Nr. 51 (z dod. por.). Dnia 20 lutego. Czwartek. Dnia 8 (20) lutego 1890 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.— Telefon Redakcji nr. 126.— Telefon Administr. 141.

— W dniu jutrzejszym odprawione będą solenne wotywy w kościołach:

Opieki św. Józefa (panien wizytek), jako w piątek wielkiego postu, ku uczczeniu męki Chrystusa Pana, z wystawieniem N. Sakramentu, o godz. 9-ej zrana;

archikatedralnym św. Jana, w kaplicy Pana Jezusa, o godz. 9-ej zrana;

— św. Ducha (po-paulińskim) ku czci Matki Boskiej Częstochowskiej i przed Jej ołtarzem, o godzinie 9-ej zrana—i

św. Trójcy (po-trynitarskim), przed ołtarzem Pana Jezusa Nazareńskiego ku uczczeniu Męki Pana Jezusa, o godz. 9½ zrana, poczem podawany będzie do ucałowania relikwjarz z drzewem Krzyża św.

— Jutro, o godz. 4-ej po południu, odprawione będą pierwsze nabożeństwa pasyjne w następujących kościołach: św. Jacka (po-dominikańskim) i św. Anny (po-bernardyńskim).

— W kościele św. Antoniego (po-reformackim) w dniu jutrzejszym, jako w piątek wielkiego postu, o godz. 4-ej po południu, odbędzie się rozważanie stacyj męki Zbawiciela.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Świat polityczny Europy żyje wyłącznie rozpamiętywaniem zgonu hr. Andrassyego. Można, a nawet potrzeba nie podzielać entuzjazmu madjarów, którzy w nim tracą siłę po Franciszku Deaku najwybitniejszą w narodzie, niepodobna wszelako nie stwierdzić, że umarł człowiek, który pomiędzy rokiem 1860-ym a 1870-ym na dzieje wewnętrzne swej ściślejszej ojczyzny, a pomiędzy rokiem 1870-ym a 1880-ym na losy Europy wywarł wpływ, sięgający na pokolenia.

Dla Węgier wyobraża on odrodzenie udzielności państwowej, którą naprożno w r. 1848-ym wywalczyć usiłowały. Zdolności wrodzone dyplomaty i męża stanu, wysokie urodzenie w społeczeństwie, dla którego średniowieczne tradycje możnowładcze nie uroniły swego uroku, obycie się z europejskim światem politycznym na dziesięcioletniej prawie tułacze emigracyjnej, duże wykształcenie, osobisty wdzięk męzki i oparta na harmonijnem współdziałaniu tych wszystkich czynników popularność hr. Gyuli u swojego narodu powołały go do odegrania wybitnej roli w okresie układów prawnopaństwowych Deaka z Schmerlingiem i hr. Beustem. Stary mąż z ludu, patrjarcha ówczesnych Węgier, zadużo miał prostoty i ciszy w swojem usposobieniu, aby zapragnął sięgnąć osobiście po błyskotliwą i efektowną rolę prezesa pierwszego narodowego ministerjum w Budapeszcie. Deaka zastąpił przeto hr. Juljusz Andrassy.

I zastąpił go tak dzielnie, że gdy zasłużony starzec zsunął się do mogiły, on objął bez niczyjego protestu i szemrania całą spuściznę polityczną Deaka. Całe wewnętrzne ukształtowanie nowego dualistycznego porządku rzeczy za Litawą wziął hr. Andrassy na siebie, i z niepodzielnem uznaniem swoich ziomków je uskutecznił.

Na losy szerszych widnokręgów oddziałał węgierski mąż stanu po raz pierwszy w r. 1870-ym, gdy jeszcze jako prezes gabinetu peszteńskiego całą wagę swojego wpływu rzucił na szalę, ażeby nie dopuścić do wmieszania Austrji w wojnę niemiecko-francuską. Działał on wówczas więcej jako węgier, niż jako austrjak. Polityką zewnętrzną monarchji rakuskiej sterował hr. Beust, współzawodnik księcia Bismarka, który w owej epoce ani księciem jeszcze nie był, ani twórcą jedności niemieckiej (z łaski późniejszego cesarza Fryderyka III-go), ani herkulesem politycznym tej miary, jak po r. 1870-ym. Hr. Beust pragnął pomścić klęskę Austrji i Saksonji z r. 1866-go i dlatego parł całą siłą swej giętkiej djalektyki ku wojnie z Prusami. Hr. Andrassy czuł, że na tej drodze leży powrót do porządku państwowego, któremu kres położyła ugoda węgierska z r. 1867-go, spodziewał się nie bez słuszności, że dualistyczna organizacja monarchji ustąpiłaby z czasem znowu przewadze niemieckiego pierwiastku i bezwzględnemu centralizmowi. Dlatego założył energiczne *veto*, przed którem ugięto się w Wiedniu. Wówczas Węgry decydowały o losach monarchji austrjackiej.

W szerszem rozwinięciu zaznaczonych już wczoraj trzech najwybitniejszych faz w działalności politycznej hr. Andrassyego przychodzimy nareszcie do epoki r. 1878-go i 1879-go. Na kongres berliński przybywał kanclerz austrjacki z gotowym już projektem wytargowania u mocarstw Bośnji i Hercegowiny, owych dwóch prowincyj, których przyłączenie do Austrji zainstalować miało wpływ tej monarchji na dalszy rozwój stosunków półwyspu bałkańskiego. Już w kwietniu hr. Andrassy wymógł na parlamencie przyznanie sobie kredytu nadzwyczajnego 60 miljonów na „czynny udział w rozwiązaniu kwestji wschodniej". Taki zagadkowy tytuł nadał on przeznaczeniu owego kredytu. Zaledwie garsteczka najbliższych wiedziała, co się pod owym „czynnym udziałem w rozwiązaniu kwestji wschodniej" rozumie. Szeroki świat dowiedział się o znaczeniu zagadki dopiero wówczas, gdy hrabia Andrassy na kongresie wystąpił z żądaniem Bośnji i Hercegowiny. Austrja bez żadnej zasługi własnej weszła w posiadanie dwóch prowincyj, które wynagrodzić jej miały utratę Lombarji i Wenecji.

„KLOCEK."

(Historja popielcowa.)

(Dokończenie).

Popełnilibyśmy ważną niedokładność w przedstawieniu bohatera, pomijając milczeniem kwestję zwykłego sposobu usunięcia skrupułów ekonomicznych za pomocą tak zwanego bogatego ożenku. Tak poważny czynnik życiowy nie mógł nie zaprzątać od czasu do czasu umysłu człowieka nawskróś rachunkowego; atoli skąpo przez matkę naturę uposażony w cywilną odwagę, nie umiał sobie jakoś radzić skutecznie w tym kierunku!

Bliższe wtajemniczenie się w stosunki pana Józefa przekonałoby nas, że zaczynał on nawet— jak to mówią—chodzić około pewnej wdówki niestarej, niebrzydkiej i bezdzietnej, a przytem „ciepłej".

Pani ta miała podobno stały afekt serdeczny dla pana Józefa, który też był przekonany, że wyciągnie do niego ręce, skoro tylko deklarację swoją zdecyduje się jej złożyć. Była to okoliczność ważna, albowiem nasz rachmistrz nie miał pociągu do jarzma małżeńskiego, bez towarzyszenia jakiej takiej symfonji uczucia.

Nieszczęście jednakże chciało, że zapragnął on więcej „dla ciekawości", niż dla interesu, spróbować jeszcze jednej drogi.

Zaiste, ta ciekawość bywa matką wielu komeraży, a nawet wprost dramatów ludzkich.

Oto pan Józef konserwatysta, chocicż może więcej z przyzwyczajeń, niż z zasady—konserwatysta zdecydowany, unikający wszelkich nieutartych dróg i ścieżek, „dla ciekawości" decyduje się na „ogłoszenie małżeńskie!"

No i rozumie się, że srodze ciekawość tę opłacił, albowiem... jako „Niezłomny", otrzymał ofertę wdówki, która kochała go niby, jako zwyczajnego Józefa. Wprawdzie i sam nie miał zbyt czystego sumienia, albowiem, oprócz własnego inseratu, posłał również ofertę jakiejś „Nadziei",—niestałość jednak wdówki dokuczała mu, wlewając w duszę zabójczy dla wszelkich „skłonności" żywioł rozczarowania. Ale nieszczęście nigdy nie chodzi luzem. I na pana Józefa spadła więc druga katastrofa, pod formą nieprzewidzianą. Okazało się następnie, że ową „Nadzieją" była właśnie jego wdówka, a wzajemna kompromitacja „najczystszych intencyj" tak zawstydziła oboje, że unikając spotkania, z czasem zginęli sobie z oczu.

Odtąd pan Józef był już zupełnym sierotą sercowym, nawet zaniechał zwyczajnego rekognoskowania terenu, tylko ciocia Eleonora myślała wciąż o nim i za niego.

Pani ta, jak wiemy, zahazardowała się mocno w kwestji ożenku siostrzeńca. Musiała mieć po temu jakieś dane, lecz więcej liczyła na swoją „szczęśliwą rękę", której dotychczas tylko jeden Józef skutecznie się opierał.

I w rzeczy samej okoliczności układały się pomyślnie dla zacnej niewiasty.

Kandydat jej stawał się z biegiem czasu coraz miększy i podatniejszy dla wpływu, a zwłaszcza ostatnie komeraże inseratowe zachwiały go zupełnie w zasadach dotąd stanowczych. Stał się chwilami zgryźliwym, a myśl o starokawalerstwie martwiła go szczerze. Zwierzył się nawet z tym stanem duszy przed ciocią Leosią, która zrozumiała z właściwym kobietom sprytem dyplomatycznym, że... teraz albo nigdy. Potrzeba było tylko w odpowiedniej sytuacji przypuścić atak energiczny, a ten, niewzruszony dotąd rachmistrz, uledz musi bezwarunkowo.

Na tej zasadzie oparła ciocia swą kampanję. Odkryła swoje zamiary przed panią Wydrzecką i uzyskała jej aprobatę; stanęło na tem, że panna Femcia w ostatni wtorek oczarować pana Józefa, a resztę ciocia brała już na siebie.

* * *

Dźwięki fortepianu i skrzypiec już na schodach powitały pana Józefa, zdążającego na wieczorek u państwa Wydrzeckich. Zabawę rozpoczęto wcześnie, aby nie zarywać zbyt wiele postu, który dziś z uderzeniem godziny 12-ej wchodzi w swe prawa. **Jest to powszechna intencja bawiących się w ostatnim dniu zapust, której wszelako nikt nie dotrzymuje.**

Naszego gościa przyjęto bardzo serdecznie: gospodarz już w przedpokoju obsypał go grzecznościami; pani domu, pomimo licznego zgromadzenia, znalazła się tuż przy progu salonu, gdzie z uderzającą serdecznością powtórzyła wymówkę już przez małżonka uczynioną gościowi, iż tak długo każe „czekać" na siebie; przypadkiem, naturalnie, znalazła się tuż zaraz panna Femcia—według zdania całej rodziny—jaśniejąca jak zorza północna; nawet Kazik, pierwszoklasista a brat „zorzy", uważał za właściwe czynić także honory domu, przyczem z miną głębokiego fizjonomisty obserwował kandydata na szwagra.

Ostentacyjne to powitanie zwróciło uwagę gości tak, że nastąpiła przerwa w tańcach, jakkolwiek pan Józef przybył na samym początku poleczki.

— Dalejże, panowie, nie próżnować! Czas drogi!— zachęcał gospodarz, widząc, że goście więcej w danej chwili czynni są oczyma, niż nogami.

Nawoływanie jednakże nie odniosło doraźnego skutku i panu Józefowi, który czuł się w obowiązku po powitaniu uczcić pannę Eufemję odpowiednim komplimentem, z konieczności wypadło zainaugurować na nowo przerwany taniec, rozumie się, z „zorzą". Czuł biedaczysko, że wszyscy na niego patrzą, czempredzej przeto posadził tancerkę, aby na chwilę chociaż usunąć się z widowni, lecz tuż zaraz znalazła się ciocia Leosia, która usadziwszy jedna między sobą a panną Femcią, nie omieszkała dopilnować, aby przypadkiem kuzynek nie zaniedbał zapewnić sobie Femci do zbliżającego się kontredansa.

Jak tam dalej szła cała ta strategja i taktyka, pełna różnego stopnia subtelności, a nawet podstępnej zdrady, nie podejmujemy się zdawać sprawy. Dla historji zapisać jednakże musimy, że rodzina Wydrzeckich otaczała pana Józefa nieustającą prawie troskliwością, a Kazik przy każdej akcji stawał za plecyma naszego przyjaciela i obserwował je, jakby zamierzał brać miarę według wszelkich zasad postępowego krawiectwa. **Rzeczywiście, plecy to były**

W dalszym rozwoju systemu politycznego, którego inauguracją było zajęcie „czasowe” Bośnji i Hercegowiny przez Austrję, nawiązał hr. Andrassy z ks. Bismarkiem ową wymianę myśli, której ostatecznym wynikiem był traktat przymierza niemiecko-austrjackiego, podpisany w październiku r. 1879. Tu już wkraczamy w teraźniejszość, w chaos chwili, w sferę przypuszczeń i aspiracyj, dyktowanych jej interesem: byłoby lekkomyślnością dzisiaj już wyrokować o o wartości dzieła, które wypracował wówczas wspólnie z potężnym kanclerzem północno-niemieckim kanclerz austro-węgierski.

W polityce powodzenie stanowi podstawę sądu: jeżeli sojusz z Niemcami, który później rozwinął się w potrójne przymierze, wyjdzie z biegiem czasu na korzyść Austrji, zasługa dziejowa hr. Andrassyego w rozumieniu austrjackiem podniesie się niepomiernie. Jeżeli na tej drodze leży ostateczna porażka monarchji habsburskiej, której skład etnograficzny jest bądźcobądź anachronizmem, natenczas złorzeczyć kiedyś będą hr. Gyuli za przywiązanie Austro-Węgier do rydwanu zwycięskiego odrodzonych Niemiec.

Dzień dzisiejszy jest politycznie bardzo ważnym: niemcy śpieszą dzisiaj do urn wyborczych, celem obrania sobie nowego parlamentu rzeszy, we Francji zapowiedziano wywiezienie księcia Ludwika Filipa z *Conciergerie*. Depesza, donosząca o tym drugim fakcie, nie brzmiała dość jasno: czy wywiezienie do twierdzy, czy do granicy francuskiej? Zmierzch dnia dzisiejszego wyjaśni może tę interesującą dwuznaczność.

Po wyborach niedzielnych do izby francuskiej reprezentacja miasta Paryża i jego gmin przedmiejskich w izbie przedstawia się tak: Paryż sam, jako miasto, liczy odtąd w izbie 23 deputowanych republikańskich, a 11 bulanżystowskich, gminy przedmiejskie (Sceaux, St.-Dénis, Pantin, Neuilly i t. d.) wysyłają sześciu bulanżystów. Te przedmieścia są—jak widzimy—niepoprawne! Głosują w nich nietylko członkowie rodzin arystokratycznych, które tam posiadają pałace i wille, ale ich kucharze, lokaje i stangreci, uprawnieni do głosu. Ci naturalnie, nietyle z przekonania ile z obowiązku służby wybierają ludzi, obowiązujących się pogruchotać kości dzisiejszej rzeczypospolitej. *Prosit!* *Br. Z.*

O godność pióra.

Anegdota o Châteaubriand'zie znaną jest tak dobrze, iż, za przykładem Jowjalskiego, nie od rzeczy będzie powtórzyć ją raz jeszcze. Gdy pewnego razu autor „Attali” i „Pamiętników pogrobowych” otrzymał ze strony jakiegoś urzędniczka merostwa zapytanie, czem się zajmuje, odpowiedział:

— Jestem dziennikarzem...

Musi więc ten stan mieć w sobie coś, do czego przyznawać się warto, skoro Châteaubriand zapomniał o „Réném”, zapomniał o kongresie werońskim, a o dziennikarstwie pamiętał. Tak; tylko, że to było dosyć dawno i było—we Francji.

O nas inaczej. U nas dziennikarstwo jest czyste, nie jak we Francji rozpustne—mówimy sami sobie. A złośliwi dodają: Zapewne, bo niema odpowiedniego w życiu potocznem materjału. U nas dziennikarstwo jest czystem, nie, jak wiedeńskie, sprzedajnem—mówimy sobie. A złośliwi dodają: Tak, bo z różnych powodów inicjatywy w sprawach społecznych dawać nie może, a więc i wpływu odpowiedniego na ogół niema. Więc zajmuje się dziennikarstwo nasze wszystkiem potrosze: i polityką, i zagranicą, i drobnemi nowinkami z bruku Gdy zaś w sprawy miejscowe wejrzeć zamierza, porzuca najczęściej pióro, język cywilizowany i formy towarzyskie. Chwyta za miotłę lub maczugę dębową, posługuje się żargonem z Powiśla, pierwsza lepsza kupa błota służy za źródło argumentów doraźnych, a słownik szynkowni bywa kopalnią epitetów. Czyż podobna wymagać, aby ogół nie nabrał takiego pojęcia o dziennikarstwie naszem, jeżeli sami pracownicy pióra o rozpowszechnienie takiego właśnie poglądu starają się usilnie?

Smutne to, ale, niestety, prawdziwe.

Ironja powyższego ustępu wydać się może zbyt rozpaczliwą, gorycz zbyt zgryźliwą; do jednej jednak jak drugiej upoważnia poczęści widok naszego dziennikarskiego światka, w którym godność prasy i drukowanego słowa zapoznawaną bywa stale, w którym etyka dziennikarska obowiązuje w teorji, ale bardzo rzadko w praktyce. Niema usiłowań dość zacnych, aby kiedykolwiek błotem obrzucone być nie mogły; niema osobistości dość zasłużonej, aby ktoś kiedyś nie ukrzywdził jej swawolą pióra. Pismak, który zaledwie pióro w dłoni utrzymać umie, długo się nad użyciem *u* lub *ó* namyśla, a znajomość życia i stosunków miejscowych czerpie z opowiadań kawiarnianych i poczty pantoflowej, znajdzie zawsze kącik na zaczernionej bibule, gdzie skandaliczne swe elukubracje wydrukuje i czytającemu ogółowi poda. Dziennikarz niepoczytalny, gdy chce pod adresem osobistości mu niemiłej wyrzucić szereg grubjańskich wymysłów, znajdzie zawsze wydawcę, który paszkwil drukiem ogłosi. Zaledwie od czasu do czasu pojawi się cień walki o zasadę, już nazajutrz na pole osobistych niechęci schodzi. Niema różnicy pomiędzy działalnością publiczną a życiem prywatnem, jest tylko nienawiść osobista. Niema pióra ani języka parlamentu; jest za to wiecheć, umaczany w kałuży i język godny cynicznego opilca.

Źle jest, gdy grubjaństwo lub nieuctwo niewłaściwy z tak szlachetnego, jak pióro narzędzia, robią użytek; gorzej, gdy niegodny szanującego się pisarza systemat polemiczny stosowany bywa z rozmysłem, jako środek pospolitego kramarstwa. Niestety, zdarzają się i takie wypadki. „Nie mogę dojść do celu drogą prostą”—powiada sobie spekulant-dziennikarz—„dojdę drogą krętą”. I oto z pod oddanego spekulacji pióra sypią się paszkwile i insynuacje, brudy urojone i wymysły brutalne. Rozgłosu! jaknajrychlej rozgłosu! Mniejsza z tem, iż różne sławy bywają: Katona i Herostrata.

Dokąd na tej drodze zajdziemy? Niewiadomo. Dopóki jednak jednostki nie zdyskredytują ze szczętem całości, należy radzić i o niebezpieczeństwie ostrzegać. *Tygodnik ilustrowany*, *Gazeta warszawska*, *Gazeta polska*, *Tygodnik mód*, *Kurjer poranny* rzuciły już swoje hasło trwogi z powodu niezwykle brutalnego w ostatnich czasach poniżenia godności drukowanego słowa.

Wystarczy, iż przytoczymy kilka słów W. Korotyńskiego, który dosadnie piętnuje wyrobników dziennikarskiego rzemiosła, przybierających uzurpatorsko miano stróżów opinji publicznej.

„...Kto są ci stróże opinji, potrząsający blaszanemi halabardami? — pyta Korotyński. — Czasami, ale bardzo rzadko, są to „słudzy i parobcy” z trenów Jeremjasza, częściej ludzie wykolejeni, którzy wiele obiecywali, ale dotrzymać nie umieli, bo zabrakło im najwyższej sztuki—pracy; najczęściej ludzie niedouczeni, co gorsza, nic nie umiejący, a jednak szukający w dziennikarstwie zarobku „dla nasycenia mizernego brzucha”, jak powiada Chrościński. Ich to— zwłaszcza tych ostatnich — jest dziełem, iż dziennikarstwo nasze schodzi w tej chwili na ostatni już szczebel, na którym spotkać się musi z rozbójnictwem”...

„Poeta naprz.—to jest mniej więcej poeta, bo znakomitych poetów dzisiaj prawie nie mamy — wygaduje na wydawcę, z którym targował się o grosz, o ćwierć grosza od wiersza; zarzuca mu w druku, że zrobił na nim majątek. Syn Apollina zapomniał w roztargnieniu twórczem, że podczas układu obaj byli równymi handlarzami, że jeden miał towar pisany, a drugi ma towar drukowany do sprzedania. Tylko że wydawca nie dosypiał nocy nad rachunkami, nie zapominał o najmniejszej sprężynce w zegarze przedsięwzięcia, walczył z papiernią, z drukarnią, niekiedy nawet z własną porą o-

---

w danym komplecie wcale imponujące, pan Józef bowiem z całego towarzystwa był najwyższy i najtęższy.

Dopiero przed samą kolacją, którą, ze względu na zbliżający się post, dano o godzinie jedenastej, pan Józef zdołał zainterpelować ciotkę.

— Zdaje mi się, że znowu urządzacie na mnie obławę?

— Co ci się śni, mój drogi!

— Widzę na jawie.

— Co widzisz?

— Nagankę ku stanowisku panny Eufemji.

— Ha, ha! Wiesz co, podoba mi się ta zarozumiałość. Miałbyś apetyt, bardzo wierzę, ale nie miałabym sumienia podsuwać taki brylant podobnemu jak ty samolubowi.

— Nie rozumie mnie ciocia!

— Owszem, rozumię. Chciałbyś mnie podstępnie skłonić do współudziału w zabiegach, ale ja już się na to brać nie dam. Chcesz, próbuj sam szczęścia, bo, że byłoby to szczęście, nie przeczę.

Zaproszono do stołu.

Pan Józef z wyrazu twarzy ciotki wnosił, że nie myli się w podejrzeniach swoich, a przesadzona nieco obcesowość akcji pobudziła w nim na nowo opozycyjne instynkta.

* * *

Godzina dwunasta uderzyła, a mazur ochoczy trwał w najlepsze.

— Rrron!—brzmi donośny głos wodzireja.—Pierwsze cztery pary: mazur!

Na czele sunął pan Józef z panną Femcią, ożywiony podniecającym najzimniejszą krew tańcem, aliści ze wszystkich stron sali daje się słyszeć tłumiony śmiech, tak zwany w mowie potocznej chichot, w którym celują zwłaszcza młode panienki.

Było nawet śmiać się z czego.

Na imponujących plecach pana Józefa okazały łeb indyka wyprawiał bałanse w takt muzyki, a wydłużony, siwy „nos” uśmierconego zdawał się urągać temu, na którego intencję rzucony został dziś na pniak pod topór, równocześnie zaś główka śledziowa melancholijnie kiwała się na staniku panny Eufemji.

Pierwszą zorjentowała się w sytuacji ciocia Leosia i podbiegłszy, zdjęła z kuzynka swego ten osobliwy dyplom uznania za wytrwałość w „wolnym stanie”.

Były to albowiem, a raczej miały być „klocki”, sprawka Kazika, który sumiennie doczekawszy północy, uczuł się w prawie zadosyćuczynienia zwyczajowi, ku czemu wybrał sobie najokazalsze plecy, w chwili zaś, gdy sytuacja doszła kulminacyjnego punktu, przepadł jak kamień w wodzie.

Mazura dokończono już bez należytego skupienia, albowiem jedni byli struci, inni znów bawili się przykrością bliźnich.

Gdy roznoszono herbatkę, pan Józef wymknął się z pokoju, oddanego na łup winta i odprowadził na bok stryja Niechcińskiego.

— Wie stryj co, tak mnie to głupstwo zirytowało, że postanowiłem raz już położyć koniec tym facecjom.

— No, no! Ożenisz się?

— Tak, stanowczo.

— Z Femcią?

— Ani myślę.

— A z kim?

— Z panną Józefą. Najlepiej mi się podoba, nie ma się co namyślać.

— Masz racje. Widzisz, ten indyk także myślał, więc ucięli mu głowę i zawiesili ci na plecach jako przestrogę. Może to opatrznościowe zdarzenie.

— Mój stryju, pomów zaraz ze starym, jesteście przecie koledzy. O widzisz, skończył właśnie robra i jest wychodzącym.

— Co, tak nagle?

— Tak, bo obawiam się, żebym do jutra, pomimo opatrznościowej przestrogi, nie rozmyślił się znowu; a tak, jeżeli ojczulek się zgodzi, pójdziemy jutro z oficjalną wizytą.

— Ano, wybornie! Patrzcie państwo, co to może klocek!

* * *

Stryj Niechciński, po skończonej zabawie o tak niespodziewanem rozwiązaniu, odprowadzał do domu ciocię Eleonorę.

Skoro pożegnali się na rogu ulicy z towarzystwem, stary zagadnął:

— A wie pani ciocia, że jestem jej winien buteleczkę?

— Jaką?

— A no, z zakładu. Przegrałem.

— No, jeszcze nie.

— Niestety, już. Józef oświadczył się.

— Co, dziś, bez mojej wiedzy?

— Zdaje się.

— Kiedyż to się stało?

— A zaraz po tym mazurze z klockiem w postaci indyczej głowy.

— Przecież ja byłam ciągle razem z Wydrzeckimi. Więc samej Femci?

— Ale któż mówi o Femci!

— Więc o kimże, nie rozumiem pana!

— O pannie Józefie.

— Żartuj pan sobie z siebie samego.

— Nie żartuję z nikogo. Sam mówiłem ze starym, a jutro rano, posypawszy głowy popiołem na znak pokuty za tyle zmarnowanego czasu, idziemy z oficjalną wizytą. Ślub odbędzie się na święty Józef, jak ciocia chciała, w imieniny obojga państwa młodych.

Pani Eleonora nagłym ruchem usunęła swą rękę z pod ramienia stryjaszka.

— Jesteś pan hipokrytą, to niegodziwie tak podstępnie działać!

— Ależ, dobrodziejko, ja tu nic nie działałem. Wyszło tylko na moje, że usilne swaty często przeszkadzają. No, co tam, Bogiem a prawdą, to ja zakładu nie przegrałem, ale tak jestem kontent, że postawię butelkę za zdrowie młodej pary.

— Dziękuję.

— Ale cóż znowu! Czyż przestajesz pani dobrze życzyć Józefowi, dlatego, że zrobił samoistny wybór?

— A ładnie samoistny! przez klocek! i to jaki klocek!

Stanęli właśnie przed bramą domu. Pożegnano się dość zimno, ale jest nadzieja, że do św. Józefa powróci harmonja w całej rodzinie, już powiększonej przez „klocek”.

Inferus.

biadową, kiedy poeta nic nie robił, albo robił, czegoby robić nie powinien. Wydawca przyszedł do jakiego takiego mienia; poeta strwonił nietylko honorarja, ale i mienie ojcowskie: hajże na wyzyskiwaczy!..."

Tyle Korotyński...

Do pracowników pióra należy myśleć o przyszłości, o utrzymaniu godności zawodu, o hamowaniu wybryków. Są wykroczenia, które nie artykułem kodeksu karnego, nie ręką nawet, ale śliną piętnować należy. Może to wykonywać jedynie dobrze zorganizowany syndykat, który na swawolę pęta nałoży i owcę parszywą wydalić ze stada będzie miał prawo.

Smutne to, powtarzamy raz jeszcze, ale, niestety, konieczne...

Bébé.

To tylko historja karła, głośnego na dworze Stanisława Leszczyńskiego w Luneville'u, karła Bébé vulgo Mikołaja Ferry.

Człowieczek ten w minjaturze urodził się w wielkiem księstwie Lotaryńskiem r. 1741-go pod wieśniaczą strzechą.

Przed przyjściem jego na świat matka, jak to zwyczajnie bywa, przygotowała wyprawkę dla spodziewanego gościa, gdy jednak przyszedł, pokazało się, że wyprawy tej ani sposobu było użyć, olbrzymią wydawała się w porównaniu z rozmiarami dziecka, które naprędce wystrojono w garderobę niewielkiej lalki.

Gdy go wypadło zanieść do chrztu, nie wiedziano jak— wreszcie matka usłała mu pościołkę w jednym ze swych trzewików i tak z dzieciakiem powędrowano do kościoła. Po sześciu miesiącach jeszcze Bébé najwygodniej w tym samym wysypiał się trzewiku.

Karlątko rozwijało się nadzwyczajnie wolno, po dwóch latach zaledwie zaczął chodzić. Gdy u miejscowego szewca obstalowano dla Mikołajka pierwsze trzewiki, szewc po długich próbach oświadczył wreszcie, że niepodobna mu wykonać obstalunku.

Bébé liczył już lat sześć, gdy dowiedział się o nim król Stanisław i zapragnął go poznać. Ojciec karła stawił się przeto na dworze z koszykiem w ręku, a zapytany o syna, koszyk otworzył, w którym przechadzał się wygodnie 22 cale wysoki, a 8 funtów ważący chłopczyna.

Dzieciak kształtny był, przystojny, podobał się królowi, zaręczył więc on ojcu pilną opiekę nad synem i zatrzymał karła na dworze.

Nazwa Bébé powstała ztąd, iż karzeł nigdy wyraźnie mówić się nie nauczył, samogłoski wymawiał dobrze, ze spółgłoskami wszakże nie mógł przyjść do ładu, wydając najczęściej z siebie sylaby: be be. Pamięć miał przytem tak krótką i nierozwiniętą, iż gdy w kilka dni po zatrzymaniu go na dworze odwiedziła go matka, nie poznał jej.

Próbowano kształcić go, ale nadaremnie, ani pisać ani czytać nigdy się nie nauczył, tańczył za to i śpiewał drobnym nikłym głosikiem wcale nieźle.

Bawiono się nim na dworze serdecznie i gdzie się dało urządzano przedstawienia z karłem.

Pewnego razu podczas uczty, na cześć jednego z posłów zagranicznych wyprawionej, ustawiono na królewskim stole olbrzymi z cukru zamek rycerski. Goście podziwiali kunsztowną sztuczkę, czekając rychło przyjdzie czas spożyć ją. Aliści otworzyły się bramy zamczyska i w zbroi cały wyskoczył z niego Bébé, a obiegając dokoła stół, każdemu z gości pogroził mieczem, poczem stanął przed cukrzaną warownią w obronnej postawie. Na dany znak przez króla jęto bombardować karła kulkami z cukru, dopóki za mury nie drapnął.

Tymczasem sława Bébé rozniosła się po świecie. Niejednokrotnie nawet próbowano skraść karzełka, tak że w końcu pozostawał pod strażą dwóch paziów.

Mieszkał w domku na kółkach, w którym miał kilka pokoików, ładnie umeblowanych, a za współlokatorów dwa drobne białe gołębie.

Gdy dorósł, król postanowił go ożenić. Niełatwe to było zadanie, po długich poszukiwaniach upatrzono wreszcie w Wogezach karliczkę, córkę miejscowych włościan, Teresę Souvrey, nie o wiele przerastającą Mikołajka. Z wielką tedy pompą obchodzono zaślubiny dorodnej pary.

Ostatnia to wszakże była uroczystość, na jakiej znajdował się Bébé. Małżeństwo nie przyniosło mu szczęścia.

Choć liczył zaledwie 21-szy rok życia, starzał się w oczach, pochylał, a władze umysłowe tracił z każdym dniem. Wegetował tak jeszcze po weselu swojem dwa lata.

Na krótko przed śmiercią najniespodziewaniej powrócił do sił tak fizycznych, jak umysłowych. Cała przeszłość jego stanęła mu w pamięci, zapragnął zobaczyć matkę i na jej rękach ducha wyzionął.

Pani Bébé'owa dożyła wieku 63-ch lat i występowała niejednokrotnie w teatrze Augusta Lecomte w Paryżu.

(=)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Nowosti* donoszą, iż komisja, zajmująca się pod przewodnictwem towarzysza ministra spraw wewnętrznych, v. Plewe, kwestją przyjścia z pomocą rolnictwu, ukończyła już swoje prace. Zredagowany odpowiednio projekt wniesiony będzie do rady państwa jeszcze przed zamknięciem sesji bieżącej.

= *Now. wr.* dowiaduje się, iż departament lekarski opracował następujące przepisy, tyczące się handlu mięsem: 1) mięso, przywożone do miast kolejami, nie może być sprzedawane przed sprawdzeniem jego dobroci przez urząd weterynaryjny; 2) mięso, podlegające rozkładowi lub pochodzące ze zwierząt chorych, winno być natychmiast niszczone, stosownie do istniejących pod tym względem przepisów; 3) w całem państwie ustanowiony być musi nadzór weterynaryjny nad sprzedażą mięsa; w miastach, o ile możności, urządzane być winny rzeźnie miejskie; otwieranie rzeźni prywatnych w tym wypadku zostaje wzbronione; 4) tam, gdzie nie ma specjalnego dozoru weterynaryjnego, bicie bydła odbywać się może wyłącznie za zezwoleniem władzy i w obecności delegowanego lekarza.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż w ministerjum dóbr państwa opracowany został projekt otwarcia instytutu ogrodniczego w jednem z miast w gubernjach południowo-zachodnich.

= W zarządach kolejowych w Królestwie poruszona została kwestja powierzenia niektórych zajęć służbowych kobietom, o ile naturalnie ministerjum komunikacyj nie będzie miało nic przeciwko temu. W tym więc celu zarządy porozumiewają się między sobą, jakie mianowicie obowiązki mogłyby być poruczone kobietom i jaki procent ich w stosunku do całej służby mógłby znaleźć zajęcie. Jeżeli projekt przyjdzie do skutku, pierwszeństwo mieć będą wdowy i córki po urzędnikach danej kolei.

= Zarząd kolei nadwiślańskiej w dniu wczorajszym otrzymał depeszę, iż żegluga na rzece Dunaju jest już otwarta i że kolej nadwiślańska może przyjmować towary transportowane warszaw.-dunajskiem połączeniem przez Kowel-Odessę.

= Celem uniknięcia chaosu i zamieszania w budżecie plantacyjnym, postanowiono, iż komitet opieki będzie przyjmował tylko takie roboty i rachunki, na które nastąpi zezwolenie głównego ogrodnika miasta.

= Według urzędowego zestawienia, w okresie od 2-go do 8-go b. m. zmarło w Warszawie 243 osób, co stanowi 28 na 1,000 mieszkańców. Największa śmiertelność dotknęła tych, którzy cierpieli na choroby infekcyjne z przebiegiem ostrym, a mianowicie zmarło 39; na suchoty 30, na zapalenie płuc 37 osób. Śmiertelność wskutek chorób zakaźnych stanowi 16% ogółu zmarłych. Najwięcej osób zmarło na ospę w cyrkule powązkowskim.

= Bank handlowy i Towarzystwo wzajemnego kredytu obniżyły od dnia dzisiejszego o ½% stopę płaconego procentu od wkładów i pobieranego od dyskonta weksli i od pożyczek na zastaw papierów publicznych.

= Czynności w tutejszych instytucjach rządowych zawieszone będą przez jutro i pojutrze z powodu zapust st. st.

= Z nadesłanego nam sprawozdania z działalności szpitala dla dzieci wyznania mojżeszowego za rok ubiegły dowiadujemy się, że w szpitalu tym leczyło się dzieci płci obojej 462, z których po wyleczeniu wyszło ze szpitala 385, zmarło 57, a pozostało na r. b. 20. Dzieci te przebyły razem dni szpitalnych 8293. Przy dochodzie rs. 7723 kop. 35, wydatki (w czem mieści się już kwota rs. 2500 na spłatę długów) uczyniły rs. 8546 kop. 85½, czyli że rachunki zamknięto niedoborem rs. 823 kop. 50½. Koszt dzienny utrzymania jednego dziecka uczynił kop. 71·6. Ambulatorjum szpitalne udzieliło porad, bez różnicy wyznań, 28,686. Skład osobisty lekarzy szpitala jest następujący: naczelny lekarz dr. Portner, ordynatorzy: dr. J. Kramsztyk, dr. A. Poznański, lekarz miejscowy dr. A. Koral i lekarze konsultanci: dr. F. Winawer i dr. J. Funk.

= Dziś wyjechał na dłuższy czas do Nizzy, prezes administracji ogólnej warsz. Tow. dobr., p. Ludwik Szwede. Przez czas nieobecności zastępować go będzie wice-prezes, Wiktor hr. Ronikier.

= Po przebyciu powtórnej influencji redaktor naszego pisma, p. Franciszek Olszewski, w dniu dzisiejszym objął naczelne kierownictwo *Kurjera*.

= Gość z Anglji.

Od wczoraj bawi w naszem mieście biskup anglikański, Tomasz Edward Wilkinson.

Duchowny kościoła anglikańskiego przyjechał dla odwiedzenia swoich znajomych.

Pobyt biskupa ma trwać parę tygodni.

= Z literatury.

* Piękny dramat Coppé'go „Ojcze nasz" przetłumaczyła Seweryna Duchińska; wydrukowała go *Kronika rodzinna*.

* Księgarnia nakładowa Rymowicza w Petersburgu puściła świeżo w świat trzy dziełka.

Dwa—Taina „O metodzie" i Janeta „Polityka" wyszły pod firmą wydawnictwa imienia Jeża, trzecie zaś opowieść p. Straszewicza „Nasze czasy"—jako odbitka z *Kraju*.

* Nakładem S. Lewentala ukazał się tom „Nowel" Wiktora Gomulickiego.

W zbiorze tym znajdujemy: „Plamę", „Sąd ostateczny" i „Historję osobliwą o malarzu Świstalskim".

* Otrzymaliśmy świeżo wydaną w sumiennem opracowaniu p. St. Botwińskiego „Bibljografję prawniczą" z okresu ostatnich lat 12-tu, t. j. od r. 1878-go do 1889-go.

* Autor głośnego w swoim czasie dzieła „70 miljardów dla Rosji", p. Jan Mittelstaedt, wydał po dłuższem milczeniu „Rozmyślania nad nowym systemem ekonomji politycznej".

* Nadesłano nam „Mechaniczną metodę leczenia zwierząt domowych bez lekarstw", skreśloną przez lek. weter. p. Henryka Waśniewskiego.

* Pożytecznego wydawnictwa zeszytowego p. t. „Siły przyrody, popularny wykład fizyki" wyszło już 16 zeszytów.

Dzieło opracowują według Guillemina *Le monde physique* pp. Józefowa Nusbaum i Henryk Silberstein.

= Z teatru i muzyki.

* (*Ciech.*) Urządzony wczoraj staraniem p. Michała Hertza wieczór „mniejszy" zawierał w programie obok utworów poważnych i... niespodzianki.

Do kategorji tych ostatnich zaliczyć przedewszystkiem wypada niemożność zadosyćuczynienia zapowiedzi programu o występie chóru, który, z powodu bardzo nielicznego zebrania się swych członków, nie był w stanie wystąpić na estradę koncertową.

Podobne lekceważenie dobrowolnie przyjętych obowiązków niezbyt dodatnią stanowi charakterystykę tego *amatorskiego* czynnika zbiorowego.

Okrasą wczorajszego programu była sonata na fortepian i skrzypce Edwarda Griega (op. 8, F-major).

Utwór ten, starannie wykonany przez pp. Hertza i Jakowskiego, dał słuchaczom chwilkę artyzmu poważniejszego, osnutego na rytmach ludowych pieśni skandynawskich.

Panna Rosenberżanka, uzdolniona uczennica prof. Strobla, wykonała szereg utworów fortepianowych Rameau (gawot i warjacje) Schumanna, Mendelssohna, Moszkowskiego i in., ujawniając technikę, prowadzoną starannie.

Jako solistka wokalna, popisywała się panna Cecylja Wnorowska, śpiewaczka, należąca do składu chórów teatru Małego.

Teatrzyk ten rzeczywiście poszczycić się może doborem głosów w chórach, czego najlepszym dowodem był wczorajszy debiut solowy.

Panna Wnorowska obdarzona jest ładnym głosem mezzosopranowym o brzmieniu metalicznem, ciepłem.

W wykonaniu romansów Gastaldona i Campany znać pewne poczucie artystyczne, z którego kierownicy operetki powinniby skorzystać w sposób odpowiedni.

* Zaangażowani na gościnne występy śpiewacy: panna Rossini i p. Salto, zaprezentują się jutro pierwszy raz publiczności naszej w „Aidzie" Verdiego.

* Projektowane na jutro wznowienie komedji „Przed ślubem" odłożono do przyszłego tygodnia.

Sztukę Zalewskiego zastąpią jutro „Aktorowie dworu" i „Fortepian Berty".

* Teatr Mały daje jutro wodewil „Nitouche" z panią Zimajerową.

* W nowej komedji Lubowskiego „Przyjaciółka żon", która wejść ma obecnie na repertuar teatru Rozmaitości, jedną z ról obejmie p. Mieczysław Frenkiel.

* Z „Manon" odbyła się dzisiaj próba jeneralna w teatrze Wielkim.

Wznowienie pomienionej opery, z udziałem panny Russel, zapowiedziane jest na pojutrze.

= Benefis.

Orkiestra „warszawska" dla przyjścia z pomocą swemu dyrektorowi, p. A. Sonnenfeldowi, który był dotknięty ciężką chorobą, występuje z koncertem benefisowym.

O dniu koncertu zawiadomią afisze.

= Konkurs.

Komitet Towarzystwa sztuk pięknych ogłasza konkurs malarski imienia Wojciecha Gersona, w uznaniu długoletniej jego działalności, jako malarza, pe-

dagoga, tudzież krzewiciela zamiłowania dla piękna w społeczeństwie.

Do konkursu kwalifikują się wyłącznie obrazy historyczne bądź z zakresu religijnego, bądź też alegorji lub mitologji, nieprodukowane na żadnej z wystaw w Warszawie.

Nie będą przyjmowane wszelkie kopje, jak również i kompozycje autorów zmarłych na trzy lata przed d. 1-ym stycznia 1891-go r.

Deklaracje artystów, pragnących brać udział w konkursie, będą przyjmowane najpóźniej d. 15-go grudnia r. b., same zaś dzieła do d. 30-go tegoż miesiąca.

Nagroda za utwór, uznany za najlepszy przez *jury* konkursowe, wyniesie rs. 600.

Wystawa konkursowa, otwarta d. 1-go stycznia, trwać będzie przez sześć tygodni.

= Stypendjum.

Z zapisu ś. p. Ignacego Ciszewskiego z d. 1-ym kwietnia r. b. zawakuje stypendjum dla młodzieńca, poświęcającego się sztuce rzeźbiarskiej.

Kandydaci, ubiegający się o powyższe stypendjum, przed tym terminem winni złożyć podania do komitetu Towarzystwa sztuk pięknych z dołączeniem jednej z prac, nie wystawianej w lokalu Towarzystwa.

Szczegółowe warunki, dotyczące stypendjum, są do przejrzenia w kancelarji Towarzystwa.

= Posiedzenie.

Na odbytem wczoraj o godz. 8-ej wieczorem posiedzeniu Towarzystwa opieki nad zwierzętami, między innemi, podano do wiadomości obecnych liczbę zwierząt, przyprowadzonych w z. m. do ambulatorjum Towarzystwa.

Opiekun cyrkułowy, p. R. Schuler, przedstawił aparat swego pomysłu do używania w bydłobójniach; aparat ten wypróbowany będzie przez lekarza weterynarji, p. Stichla, wobecności prezesa Towarzystwa, bar. Bruiningka.

Odczytano nadesłane wiadomości statystyczne przez naczelnika gub. lubelskiej, tudzież naczelników powiatów o przekroczeniach w obchodzeniu się ze zwierzętami i wymierzonych karach.

Wiadomości te posłużą do rocznego sprawozdania instytucji.

Przyjęto do wiadomości deklarację lecznicy dla zwierząt przy ulicy Hożej istniejącej, który to zakład w szpitalu swym dla chorych koni przeznacza dwa miejsca bezpłatne, do dyspozycji zarządu Towarzystwa.

Po załatwieniu czynności bieżących, oprócz osób już poprzednio w piśmie naszem wymienionych, przyjęci zostali do grona członków: pani Zofja Lewicka, Aleksander hr. Ożarowski, pp.: Andrzej Modrzejewski, Ludwik Lewandowski, Jan Liebert, Jan Święcki i Władysław Sikorski.

W końcu prezes oświadczył obecnym, że na zarzuty przez jednego z członków na ostatniem posiedzeniu ogólnem uczynione, a które następnie znalazły odgłos w niektórych pismach, odpowie na najbliższem ogólnem zgromadzeniu.

= Wystawa rzemieślnicza.

W dalszym ciągu następujące firmy nadesłały deklaracje na przyszłą wystawę rzemieślniczą, której otwarcie nastąpi w d. 1-ym marca r. b.

Adam Golejewski—markizę z surowego drzewa w stylu Ludwika XV-go; Wincenty Jamiołkowski — wyroby galanteryjno-tokarskie do malowania i wypalania; bracia Lange — przyrządy do warsztatów tkackich; Warsztaty przy stowarzyszeniu subjektów handlowych wyznania mojżeszowego—różne wyroby stolarskie, tokarskie i snycerskie; Marja Zawadzka — koszyki i ramki; Aleksandra Korycińska, przełożona szkoły rzemiosł dla kobiet — różne wyroby wykonane przez uczennice w zakładzie; M. I. Krandel — rozmaite gatunki skór do obuwia; Hipolit Kaczorowski—meble; Feliks Wasilewski—tkaniny metalowe; Karol Albrecht i syn—wyroby druciane i tkaniny metalowe; Sulistrowski — różne wyroby metalowe, gilzy, urządzenia elektryczne i t. p.; Teofil Świątkowski — szkatułę z kutego żelaza, laubzegowej roboty; M. Kamm — wyroby nożownicze; Edmund Chrzanowski — manekiny druciane i tekturowe; Henryk Michalski—wyroby laubzegowe ręczne z metalu, grawerowane według modeli francuskich i włoskich; Jan Molteni — aparaty elektro - automatyczne, zapobiegające przelewom wody w zlewach kuchennych, oznaczające przybór wody w rzekach, oraz zabezpieczające młyny wodne od zalewów; Jan Serkowski — bronzy i lampy; Karol Kozłowski — imitacje szyb malowanych; Bronisław Michalski — wyroby rękawicznicze; Leon Niemyski — wyroby białoskórnicze; Wacław Herman—damskie obuwie; Stanisław Hiszpański — obuwie damskie i męskie; A. Świeczniako z Jekatierynburga —wyroby kamienne; Z. Florjanowicz i ska — wyroby terrakotowe; Bolesław Bożydar Horodyński — tak zwane *articles de Varsovie*; Kruszewski dawniej Wernic — instrumenta dęte; Antoni Dütz—dwa pianina; L. Blomberg i syn — dwie fisharmonje; Feliks Józef Nowicki—dwa pianina i fortepian krótki salonowy; Jan Wróblewski—wyroby woskowe i piernikarskie; firma „Marie"—gorsety; Kuksz i Luedtke — wyroby gumowe, chirurgiczne i opatrunkowe oraz zabawki gumowe; Bronisława Popielewska — firanki gipiurowe i siatkowe; Samuel Neuding—ceraty podłogowe, wagonowe, powozowe i wyksatyny; K. Sandecki — wyroby krawieckie; Stanisław Wiśniewski — wyroby krawieckie; Wojewódzka, właścicielka specjalnego zakładu rękodzieł dla kobiet — wyroby pasmanteryjne, szmuklerskie, terrakotowe, skórzane, włóczkowe, kwiaty sztuczne, wypalanie na drzewie i skórze, malowanie na drzewie, skórze i atłasie; Franciszek Stankiewicz—stanik damski według kroju własnego pomysłu; Józef Vogel—kaftany wełniane damskie i męzkie oraz ubiory dziecinne.

Z uwagi na liczny napływ deklaracyj kancelarja muzeum po zrobieniu planu sytuacyjnego i wyznaczeniu miejsc pod programem objęte działy z dniem dzisiejszym zamyka listę wystawców i nadal już nowych deklaracyj przyjmować nie będzie.

W dniu dzisiejszym z członków komisji odbiorczej od godz. 11-ej do 2-ej dyżurować będą przy odbiorze nadsyłanych okazów pp. T. Werner i L. Mergenthaler.

= Po 20-tu latach.

W nadchodzącą niedzielę na walnem półrocznem zebraniu stowarzyszenia „Merkury" odbędą się wybory członków zarządu.

Zwykle ci sami członkowie, jako obznajmieni ze sprawami instytucji, byli ponownie obierani.

Obecnie jednak długoletni jej dyrektor i kierownik, p. Aleksander Mąkowiecki, składa swój mandat, objąwszy bowiem stanowisko dyrektora w Towarzystwie kredytowem miejskiem, nie może dwom czynnościom, zabierającym sporo czasu, podołać.

Zrzeczenie się p. Makowieckiego zostało zamieszczone na porządku dziennym niedzielnego zgromadzenia.

Stowarzyszenie „Merkury" rozwój swój zawdzięczało w znacznej części ustępującemu dyrektorowi.

Wybór nowego dyrektora jest sprawą wielkiej wagi i dlatego byłoby rzeczą nader pożądaną, aby członkowie „Merkurego" jaknajliczniej w niedzielnem zebraniu udział przyjęli.

= Z ulicy Starej.

Posesja przy ulicy Starej, na której w r. z. wzniesiono gmach na pomieszczenie szwalni, nie posiada odpowiednich kanałów do odprowadzania ścieków domowych i deszczowych, i dotąd posługuje się kanałem, skierowanym do posesji sukcesorów Kozłowskich, którzy, ze względu na wątłość budowy kanału swego, sprzeciwili się połączeniu z kanałem szwalni, albowiem w wypadku burzy obfitszy napór wód przy znacznym spadku mógłby zniweczyć stary kanał, a nadto uszkodzić zabudowania, przyległe do tego kanału.

Z powyższych powodów komisja, wyznaczona przez sekcję techniczną Towarzystwa dobroczynności, na posiedzeniu odbytem przed kilkoma dniami, akceptowała plan inżeniera, p. Modlińskiego, skierowania ścieków w przeciwną stronę linją główną rur kamionkowych o średnicy 9-ciu cali na przestrzeni od okna kanału miejskiego do południowej ściany gmachu szwalni w prostym kierunku przez grunta podominikańskie wpoprzek ulicy Starej.

Złączenie ścieków kloacznych jest wzbronione przez magistrat, przeto inżenier M. projektuje urządzenie dołowe do perjodycznego oczyszczania aparatem Bergera.

Projektowane roboty mają być dokonane w ciągu przyszłego miesiąca.

= Niebezpieczna piękność.

W dniu wczorajszym przy zbiegu Podwala i Krakowskiego-Przedmieścia tłum przechodniów otoczył niemłodego mężczyznę, czyniącego rozpaczliwe gesta.

Mężczyzna ten opowiadał, iż przyjechawszy ze wsi, na dworcu kolei petersburskiej wsiadł do tramwaju, w którym obok niego znalazła się młoda i bardzo przystojna „dama" w białem boa na szyi.

Przed samym mostem nieznajoma wyskoczyła z tramwaju, a jednocześnie ziemianin spostrzegł brak pugilaresu z 60 rs., oraz ważnemi dokumentami.

= Oszustwo.

Dla osób, które się łudzą rozmaitemi spadkami po krewnych zmarłych za granicą, a zwłaszcza w Ameryce, fakt poniżej przytoczony winien stanowić przestrogę.

Przed trzema laty rozeszła się wiadomość, że w Nowym-Orleanie zmarł Józef Sieniawski i pozostawił miljonowy majątek.

Dość bliska rodzina nieboszczyka, a mianowicie siostra i czterech synowców, zakrzątnęło się około tego spadku.

Pośrednictwa podjął się ajent londyński Coamset. Interesowany, p. Tadeusz Sieniawski, jeździł do Londynu i, oprócz kosztów podróży, zapłacił ajentowi około rs. 1,500.

Po dwóch latach Coamset ciągle łudząc, zażądał świeżego forszusu.

Rodzina nie dowierzała już ajentowi i wspomniany p. T. S. sam się udał za ocean.

Spadek obecnie został wywindykowany, lecz ani połowa wyłożonych kosztów nie jest pokrytą.

Oszust, przeciw któremu p. S. chciał w Londynie wytoczyć sprawę karną, zniknął bez wieści.

= Kradzieże kolejowe.

Dzisiejszej nocy około godz. 11-ej, niewiadomy złoczyńca wskoczył do wagonu pociągu towarowego, idącego z Pragi nadwiślańskiej do stacji Warszawa zakroczymska i wyrzucił 5 worków ryżu.

Konduktor zoczywszy wyrzucanie worków z wagonu, pośpieszył w celu ujęcia złodzieja, który spłoszony niewczesnym krzykiem zdołał zbiedz.

Worki dostawiono na stację Praga.

Dziś zaś znów o godz. 3-ej rano, złodzieje, zakradłszy się do wagonu towarowego na stacji Praga, rozbili pakę z towarami galanteryjnemi.

Spłoszeni przez nocnych stróżów, również zdołali zbiedz bezkarnie.

Na razie niewiadomo czy i jakie łupy unieśli z wagonu.

= Sprzeniewierzenie.

Właściciel sklepu, Józef Tarnower, zamieszkały przy ul. Dzikiej pod nr. 55-ym, polecił swemu subjektowi, Jundelowi Flejszerowi, odebrać z wekslu sumę 139 rs. 50 kop.

Flejszer, otrzymawszy pieniądze, zbiegł.

Jest to mężczyzna wzrostu wysokiego, twarzy ściągłej, oczu ciemnych, z brodą rudą.

= Zaginieni.

Zamieszkały przy ul. Ogrodowej pod nr. 40-ym 5-letni chłopczyk, Wojciech Wojnicki, wyszedłszy przed kilkoma dniami na miasto, zaginął.

Drugim zaginionym jest 13-letni Edward Łukaszowicz z Nowego Brudna, który już od kilku tygodni jest poszukiwany.

= Skutki swawoli.

Przybyły z Jeziorny posłaniec konny, zatrzymawszy się przed domem Wojcickiego w Mokotowie, przywiązał konia do parkanu.

Podczas chwilowej nieobecności posłańca, dwaj chłopcy: Michał Wronek 12- i Kazimierz Michelis 10-letni, wdrapali się na siodło.

Spłoszony koń zerwał uzdeczkę i w jednej chwili pogalopował.

Malcy wkrótce spadli na ziemię.

Michelis uległ złamaniu nogi i zranił się w głowę, a Wronek, oprócz zwichnięcia ręki, poniósł niebezpieczny szwank krzyża.

Rozbieganego konia przytrzymano dopiero o kilka wiorst na szosie w kierunku Piaseczna.

= Ofiara ostatków.

Nocy wczorajszej Leonard Raupert, właściciel osady młynarskiej z pod Warszawy, hulając po rozmaitych bawarjach i szynkowniach, został wczoraj rano znaleziony prawie bez życia w rowie za rogatkami wileńskiemi.

Raupert ma odmrożone ręce i nogi.

Ofiara libacyj karnawałowych utrzymuje, że mu skradziono kilkadziesiąt rubli.

Z kim jednak hulał i w jaki sposób znalazł się za miastem, nie potrafił objaśnić.

= Na wodzie.

W dniu wczorajszym Joachim Wasiński, Karol i Tomasz Bliziakowie potrzebowali przewieźć rozmaite ruchomości z prawego brzegu Wisły na Bielany.

Dla uniknięcia dalszej drogi na kołach, wybrano przewóz wodą i w tym celu wynajęta została spora krypa.

Kiedy już zbliżano się do środka Wisły, zapadła się część dna starej krypy.

O ratunku rzeczy nie mogło już być mowy, gdyż krypa, zapełniając się wodą, szła szybko w głębię.

Przewoźnicy zrzuciwszy wierzchnią odzież i obuwie, postanowili szybko podążyć w powrotnym kierunku.

Obaj Bliziakowie z wielkim trudem dostali się do brzegu, a Wasińskiego wydobyto w stanie bezprzytomnym.

Z wielką trudnością został wyprowadzony z omdlenia.

Życiu jego grozi niebezpieczeństwo, a i Bliziakowie mocno się rozchorowali.

Wartość krypy łącznie z zatopionemi ruchomościami wynosi przeszło 200 rs.

= Pożar.

W mieszkaniu Dawida Kessla pod nr. 12-ym przy ul. Nowiniarskiej, od silnie rozpalonego pieca zapaliło się drewniane przepierzenie.

Domownicy bez alarmowania straży ogień stłumili.

+ Dla rozpatrzenia dochodów i wydatków, oraz dla ułożenia budżetu na r. b., magistrat wileński wydelegował specjalną komisję, do której weszli pp.: Montewild, Bortkiewicz, Stetkiewicz, Berthold, Autonowicz, Sadkowski i Doboszyński.

+ Inspektorem podatkowym powiatu siedleckiego mianowany został p. Iwanow, dotychczasowy inspektor oddziału siedlecko-sokołowskiego.

+ Teatr amatorski.

Korespondent z Rypina pisze nam pod d. 15-ym b. m.:

„Z inicjatywy i za staraniem miejscowego rejenta, p. Antoniego Gralewskiego, w d. 9-ym b. m. odbył się w budynku straży ogniowej teatr amatorski, poprzedzony próbą jeneralną, na korzyść straży ogniowej.

Odegrano następujące sztuczki: „O Józię" Bałuckiego, „Nowa Fraucillon" R. Makowskiego i A. Abramowicza, „Marcowego kawalera" Blizińskiego i „Janka z pod Ojcowa".

Dochodu czystego, dzięki licznemu udziałowi publiczności, osiągnięto rs. 107 kop. 20.

Słusznie należą się słowa uznania amatorom, którzy, nie szczędząc pracy, chlubnie wywiązali się z podjętego zadania, uprzyjemniając całemu towarzystwu czas spędzony w teatrze.

Po przedstawieniu amatorzy, przy udziale pozostałych gości, urządzili wieczorek tańcujący, na którym bawiono się ochoczo do rana."

+ Echa częstochowskie.

Z Częstochowy korespondent nasz pisze pod d. 9-ym b. m.:

„W ubiegły piątek w teatrze miejscowym śpiewał chór sławiański pod batutą M. D. Karagieorgiewicza, składający się z 33-ch osób: kobiet, mężczyzn i kilkoletnich dzieci.

Wczoraj tenże chór dał ostatni pożegnalny koncert, nie ze świetnym jednak rezultatem w kasie, bo gdy podczas pierwszego koncertu osiągnięto około 200 rs., drugi dał zaledwie 20 rs. dochodu, czyli nie pokrył kosztów.

Na dzień 11-ty i 12-ty b. m. zapowiedziany jest wielki bal obywatelski w resursie.

Gospodyniami będą przeważnie nasze ziemianki. Bal ten dwudniowy ma już dość dawną tradycję w Częstochowie.

Przed kilku dniami przybył z Würcburga (Bawarja) niejaki p. Gincburg, przemysłowiec i artysta.

P. G. posiada w Würcburgu fabrykę farb i przyborów malarskich, a obok tego rozpowszechnia po świecie przez siebie obmyślany sposób cieniowania farbami kolorowemi suchemi.

Artysta-przemysłowiec utrzymuje, że jego wynalazek wyrugiuje zupełnie z użycia tusz i kredki wszelakie.

Na uwagę zasługuje substancja czarna, zwana przez wynalazcę anti-tuszem.

Miejsca, które na rysunku pragniemy zostawić białemi, pokrywa się owym anti-tuszem za pomocą pędzelka, a po wymalowaniu tła zmywa się owa substancja wodą i na zaczerwienionych miejscach występują białe plamy.

Na ciemnym błękicie oceanów dość efektownie i nadzwyczaj wyraźnie uwydatniają się malowane tym sposobem białe drobne wysepki."

+ Lombard.

Lublin otrzyma wreszcie od tak dawna pożądany tam lombard.

Jeden z obywateli tamtejszych otrzymał już koncesję, obecnie zaś zajęty już jest tylko zgromadzeniem funduszów.

Podobno kilku przedsiębiorców zamierza zawrzeć z nim spółkę.

+ Powrót z balu.

Dzienniki petersburskie podają następującą wiadomość o jednym z bogaczów moskiewskich.

Otrzymawszy zaproszenie na bal w Petersburgu, krezus ów, aby nie przerywać na dłużej swych interesów, wyjechał z Moskwy przed samym balem, ponieważ zaś chciał być z powrotem możliwie wcześnie, zamówił sobie pociąg specjalny.

O godzinie tedy 2-ej po północy bogacz wprost z balu udał się na dworzec kolei mikołajewskiej, gdzie oczekiwał nań wagon z lokomotywą.

Krezus przebył drogę z Petersburga do Moskwy w ciągu 12-tu godzin i kosztowała go rs. 1132!

+ Zabójstwo i pobicie.

Z Włocławka piszą do nas d. 18-go b. m.:

„Spokojne nasze miasto przerażone zostało wypadkiem, jaki się zdarzył w ubiegłą sobotę w fabryce wyrobów koszykarskich p. Kr., który skutkiem niewczesnych żartów pozbawił jednego robotnika życia, drugiego naraził na długotrwałą chorobę.

Jeden z robotników, siedemnastoletni wyrostek, wychodząc po sobotniej wypłacie wieczorem z fabryki wyrobów koszykarskich, przy ul. Żabiej w Włocławku, z żartów poruszył dzwonek u bramy wchodowej.

Stróż miejscowy, Malinowski, myśląc, że ktoś obcy dzwoni do fabryki, poszedł z kluczami do bramy, a gdy nikogo nie zastał, domyślił się psoty.

Pochwycił tedy jednego robotnika, którego miał w podejrzeniu o poruszenie dzwonka, rzucił go o ziemię i zaczął pękiem kluczy, które miał w ręku, bić, nie zważając na krzyki i groźby powalonego.

Rozwścieczony robotnik, nie mogąc się uwolnić, schwycił za nóż koszykarski, który każdy robotnik nosi przy sobie, i wpakował go po rękojeść w piersi napastnika poniżej serca.

Pchnięcie było bardzo niebezpieczne, przeszło przez płuca i uszkodzić musiało jedną z arteryj, a ranny wskutek mocnego upływu krwi w parę godzin, pomimo natychmiastowej pomocy w miejscowym lazarecie, życie zakończył.

Niefortunny zabójca, potłuczony kluczami równie niebezpiecznie, leży ciężko chory w miejscowym lazarecie.

Zabity Malinowski, którego dzisiaj pochowano, zostawił żonę i sześcioro dzieci bez żadnych środków do życia."

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** donosi nasz korespondent pod dniem 18-ym b. m.: Ludność Krakowa, według wiadomości, ogłoszonych przez biuro statystyczne miejskie, wynosi obecnie ogółem 76,393 mieszkańców, w tej liczbie 6,267 wojskowych. — W teatrze przez trzy dni z rzędu okazywany będzie fonograf Edisona.—Na wystawę sztuk pięknych nadesłano paletę, ofiarowaną Juljuszowi Kossakowi przez artystów monachijskich: Brandta, Czachórskiego, Eismonda. Jaroszyńskiego, Kowalskiego, Kurellę, Rosena, Szernera, Wodzińskiego i Wywiórskiego. — Na koncercie Towarzystwa muzycznego wystąpi w piątek pani Hochedlinger, pianistka z Warszawy. — W dalszym ciągu wydawnictw „Bibljoteki pisarzów", prowadzonej przez akademję pod kierunkiem hr. Tarnowskiego, wyszła satyra z r. 1564-go p. t. „Proteusz abo odmieniec", w opracowaniu dra Wł. Wisłockiego. Broszura jest ósmą z rzędu wydawnictw „Bibljoteki". Oprócz niej, wydano dotąd utwory Bielskiego, Szymonowicza, Gosławskiego, Kłosa, Reya, Korczewskiego, Kwiatkowskiego. Wydawnictwo tych autorów przygotowali do druku: Ptaszycki, Karłowicz, Celichowski, Zawiliński, Baraniecki, Wisłocki, Korzeniowski.

× **Ze Lwowa** donoszą nam d. 17-go b. m.: Wczorajszy bal u namiestnictwa hr. Badenich zgromadził przeszło 600 osób.—Przypominacie sobie zapewne sprawę usiłowanego we Lwowie przekupstwa sędziów przysięgłych. Wmieszany w to był także kandydat adwokacki i obrońca w sprawach karnych, niejaki dr. Bardmann, który w więzieniu śledczem usiłował odebrać sobie życie. Wypuszczony następnie został za kaucją na wolną stopę, a komisja, złożona z lekarzów sądowych i psychjatrów, orzekła, że chory on jest umysłowo. Sprawę czterech starozakonnych, oskarżonych o usiłowanie przekupienia sędziów przysięgłych, roztrząsał sąd wyrokujący, który zasądził, w myśl wywodów prokuratora, Chaskla i Josla Donnerów każdego na trzy miesiące więzienia, zaostrzonego postem, a Borucha Buchstoka na trzy tygodnie więzienia. Czwartego oskarżonego, Rubina Buchstoka, uwolniono.—Walne zgromadzenie Towarzystwa przyrodników im. Kopernika odbędzie się d. 19-go b. m. Dr. Dybowski wygłosi na tem zgromadzeniu odczyt p. t. „Organizm a społeczeństwo".

× **Z Poznania** korespondent nasz donosi pod dniem 19-ym b. m.: W zakupionym na kolonizację Ryńsku ma powstać seminarjum dla kandydatów teologji protestanckiej. Na ten cel przeznaczony będzie pałac, oraz ma być wybudowana kolej w kierunku do Bydgoszczy i Wąbrzeźna.

× **Kongres międzynarodowy w Wiedniu.** W czasie trwania tegorocznej wystawy rolniczo-leśnej w Wiedniu odbędzie się kongres międzynarodowy, na którym roztrząsane będą ważne kwestje, dotyczące gospodarstwa wiejskiego i przemysłu rolnego. Kongres, podzielony na 7 sekcyj, obradować będzie pod przewodnictwem radcy ministerjalnego, bar. A. Hohenbrucka. Wszelkie pytania, mające być przedmiotem obrad, winny być przesłane komitetowi przed dniem 1-ym maja roku bieżącego. Życzący sobie wziąć udział w kongresie winni nadesłać do d. 1-go lipca r. b. pod adresem komitetu kongresu (Wiedeń I, Herrengasse, 13) 10 guldenów, za co otrzymają bilet wstępu, wraz ze szczegółowym programem, a po zamknięciu kongresu drukowany referat z uchwał, powzięty przez pojedyncze sekcje. Członkowie kongresu korzystać będą ze znacznego obniżenia opłaty jazdy na kolejach austro-węgierskich i otrzymają bilet wolnego wejścia na wystawę. Prócz tego służy im prawo uczestniczenia we wszystkich uroczystościach, organizowanych na cześć członków kongresu i brania udziału w wycieczkach, urządzanych do zakładów przemysłowych i gospodarstw wzorowych.

× **Głośny wydawca** niemiecki, Karol Hallberger, zmarł w Sztuttgardzie. Zmarły wydawał między innemi dzieła Ebersa i znane ilustrowane pismo *Ueber Land und Meer*.

× **Ładny spadek.** Książę Montpensier, który, jak wiadomo, należał do rzędu ludzi dobrze się mających, zostawił majątku 200 miljonów fr. Majątek ten rozdzielił testamentem pomiędzy córkę swoją hrabinę Paryża i syna infanta Don Antonio; ten ostatni dziedziczy znacznie więcej od siostry.

× **Gaulois**, rojalistyczne pismo paryskie, niedźwiedzią oddało usługę ks. Orleańskiemu, pomieszczając artykuł, poświęcony wspomnieniom z najmłodszych lat księcia, w celu wykazania, iż był zawsze „charakterem". Oto wyjątki z artykułu, które zdaje się wcale czego innego dowodzą. Pewnego razu książę, jako 12-letni chłopiec, wraz z rodzicami odwiedził kardynała Bonnechose w Rouen. Gdy kardynał, głaszcząc głowę chłopca, zapytał go: „Jak się masz, mały przyjacielu, zapewne grzecznym jesteś zawsze?"—dzieciak odpowiedział uwagą, że nie jest przyzwyczajony, aby go „tykano". W czasie pobytu księcia w gimnazjum, gdy mu nauczyciel robił wyrzuty za niedbalstwo w wypracowaniach:—„Być może—odparł—że pan masz rację, ale ja nie znoszę, aby mi to w oczy wypowiadano."

× **Gyp**, głośna paryska firma literacka, zasłynęła obecnie na polu karykatury. Paryż rozrywa sobie album karykatur, podpisany Gyp, a zatytułowany „*Une élection à Tigre-sur-Mer*".

× **Korona.** Król włoski posłał królowi Menelikowi w darze koronę. Wspaniały prezent, wyrobiony ze złota i ozdobiony emalją i drogiemi kamieniami, waży 5 funtów.

× **Z Rarotonga**, wyspy należącej do archipelagu Fidji, smutne dochodzą wieści. Mieszkańcy wyspy tej pod wpływem cywilizacji stracili wrodzoną sobie wesołość i pracowitość, popadając w lenistwo i ospałość. Przyczyną zmiany tej alkohol, którego dowóz jakkolwiek wzbroniony, trwa dalej kontrabandą. Wyspą rządzą trzy królowe: Makea, Pa i Tinomona. Ta ostatnia niedawno zaślubiła kapitana okrętu angielskiego, J. Salomona. Człowiek to zacny, który wszelkiemi sposobami stara się dawne zwyczaje wśród poddanych swoich wskrzesić.

× **Na oceanie.** Amerykański okręt, „Józef Spinney", w czasie podróży do Hiogo (Japonja) napotkał o 200 mil od brzegu otwartą łódź, w której 8-miu mieszkańców wyspy Pelew w ostatnim stopniu zgłodzonych i wycieńczonych zastano. Wśród wyspiarzy znajdował się król ich i syn jego. Wybrali się oni z odwiedzinami do naczelnika sąsiedniej wysepki, gdy jednak z powrotem płynęli, łódź ich, 30 stóp długą, uniósł wiatr na pełne morze, po którym 18 dni bez jadła i napoju żeglowali. W ostatniej już chwili król, dla uratowania całej załogi, postanowił poświęcić syna własnego, 16-letniego chłopca, gdy zjawienie się na horyzoncie statku amerykańskiego ocaliło mu życie. Po przeniesieniu rozbitków na pokład statku, 2-ch, a między nimi i król, wkrótce z wycieńczenia zmarło.

× **Influenza w Meksyku** szaleje, jak nigdzie dotąd. Wedle świeżych doniesień, w samym mieście Meksyku śmiertelność skutkiem epidemji tak się zwiększyła, że zabrakło karawanów. W jednym tylko d. 8-ym b. m. zmarło w mieście 143 osób.

≅ W sobotę, dnia 15-go b. m., zawartym został w kościele św. Krzyża związek małżeński pomiędzy panną Józefą **Wituską**, córką nieżyjącego Antoniego i Ludwiki ze Stawiskich a panem Robertem Władysławem **Wedeman**. 277r

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Aniela z Litwińskich SŁUCKA,

emerytka, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, zakończyła życie dnia 18 lutego 1890 r., przeżywszy lat 76. Pozostała córka i zięć zapraszają przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 21-ym lutego, to jest w piątek, o godzinie **3-ej** po południu, z kościoła Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskiego) przy ulicy Miodowej na cmentarz powązkowski. —700



Ś. P.

HENRYK HLEBOWICZ,

syn nieżyjącego doktora Ludwika i Julji z Wagów,

po ciężkich cierpieniach, opatrzony św. sakramentami, w dniu 2-im lutego r. b. w Marsylji przeniósł się do wieczności, przeżywszy lat 23. Bolesnym ciosem dotknięta matka, siostry i szwagier, zapraszają krewnych, znajomych i kolegów zmarłego na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w d. 21-ym lutego t. j. w piątek, w kościele św. Józefa Obl. (po-karmelickim) na Krak.-Przedm., o g. **10-ej i pół** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok w dniu następnym z kościoła powązkowskiego, o godz. **4½** po południu do grobu familijnego na miejscowym cmentarzu. —701

† Za duszę ś. p. MARJI z WĘGRZECKICH WYCZECHOWSKIEJ,

jako w pierwszą rocznicę śmierci, dnia 21-go lutego, to jest w piątek, o godzinie **10-ej** zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo, w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przy ulicy Miodowej na które pozostała rodzina zaprasza przyjaciół i znajomych. 2—668—

† W piątek, to jest dnia 21-go lutego, o godzinie **10-ej i pół** zrana, odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę

ś. p. senatora Jana Karnickiego,

jako w 11-tą rocznicę śmierci jego, w kośc. św. Aleksandra. 690

† W d. 22 b. m., tj. w sobotę, jako w 1-szą rocznicę śmierci

ś. p. ALEKSANDRA BĘBNOWSKIEGO,

za spokój jego duszy, o godzinie **11-ej** zrana w kościele na Powązkach, odbędzie się nabożeństwo żałobne, a następnie poświęcenie pomnika na cmentarzu powązkowskim. Pozostała w nieutulonym żalu rodzina, zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—6 5

† Ś. p. Bolesław Pomianowski,

obywatel ziemski, opatrzony św. sakramentami, po długiej i ciężkiej chorobie, zmarł w majątku Słominie, pow. wyszogrodzkiego, dnia 15-go lutego 1890 roku, o czem pozostała żona, dzieci i szwagier zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych. —705—

† W sobotę, to jest dnia 22-go lutego, o godzinie **11-ej** rano w kościele św. Krzyża, jako w rocznicę zgonu

ś. p. Jana Zawiszy,

odbędzie się żałobne nabożeństwo, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —692—

† W piątek, tj. dnia 21 lutego r. b., jako w dzień urodzin

ś. p. ANTONIEGO KRENN,

odbędzie się msza żałobna, o godzinie **9-ej i pół** zrana, w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach. —693—

† Za duszę ś. p. **Stanisława i Wandy z Jezierskich Hr. ALEXANDROWICZÓW,**

odprawioną będzie w piątek, to jest dnia 21-go b. m., msza ża-

łobna w kościele św. Krzyża, przed wielkim ołtarzem, o godzinie 10-ej i pół zrana. —698

D. 22-go lutego w sobotę, jako w wigilję imienin —278r

† ś. p. Romany Wasilkowskiej,

odprawione będzie nabożeństwo w kościele N. Panny Marji na Lesznie, o godz. 11-ej, na które zaprasza pozostała rodzina.

Wczoraj pochowaną została na cmentarzu wolskim —689

† ś. p. OLGA ŁOPUCHIN,

przeżywszy lat 18, córka nieżyjącego adjutanta naczelnika sztabu Włodzimierza i Anastazji, małżonków Łopuchinów.

† W dniu 21-ym lutego t. j. w piątek o godzinie **10-ej** rano, w kościele św. Anny (po-bernardyńskim), odprawionem zostanie żałobne nabożeństwo, jako w dniu imienin nieodżałowanej

† ś. p. Eleonory z Kulikowskich Wicherkiewicz,

na które pozostały mąż wraz z dziećmi, zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —696—

† Za duszę ś. p. **ELEONORY z Piaseckich KONARSKIEJ**, w sobotę, dnia 22-go lutego, odprawioną zostanie w kościele Opieki św. Józefa (pp. wizytek), o godzinie **9-ej** zrana, wotywa żałobna, na którą pozostałe dzieci zapraszają krewnych i znajomych. —699—

— Sprawozdanie z „Choinki", urządzonej d. 4-go stycznia r. b. w klubie russkim na korzyść komitetu Krzyża Czerwonego wsparcia dymisjonowanych wojskowych i ich rodzin.

Dochód: 1) ofiary pieniężne, złożone przez następujące osoby: książę M. W. Wołkonskij 100 rs., A. E. i A. P. Pawłowy 70 rs., E. S. Andrejewa 50 rs., A. R. Braunszwejg 25 rs., M. I. Bołogowskaja 25 rs., W. M. Istomin 25 rs., hrabia Uwarow 25 rs., N. K. Swieczynskij 15 rs., hrabia Berg 10 rs., E. N. Korniłowa 10 rs., skład Żyżyna 10 rs., O. N. Juzwikiewicz 10 rs., baron Sztengel 10 rs., D. W. Pankow 10 rs. — ogółem 395 rs.; 2) ze sprzedaży biletów wejścia dających prawo do podarku po 1 rs. 25 kop. — 865 rs.; 3) ze sprzedaży biletów wejścia po 1 rs.—188 rs.; 4) ze sprzedaży w czasie wieczoru kwiatów, wina szampańskiego, herbaty, lodów i cukierków 422 rs., 120 franków i 3 półimperjały; 5) ze sprzedaży numeru świątecznego „Choinka" 178 rs. 45 kop., 20 marek i 1 półimperjał; 6) nieprzegrywająca loterja dała 460 rs. 70 kop., 20 franków i 1 półimperjał; 7) rozegranie pozostałych podarków wejściowych 43 rs. 25 kop.; 8) panowie: A. L. Apuchtin, N. W. Bibikow, N. N. Brok, M. L.-Wassał, N. I. Wikulin, A. T. Wieniawski, A. A. Wołkow, R. W. Hejman, M. P. Hryniewicz, M. N. Grünwald, M. A. Żerebkow, M. W. Kamieniecka, W. M. Kaczenowskij, baron Krüdener, N. F. Klejgels, hrabia Komorowskij, A. A. Karandiejew, D. N. Leontiejew, pani Landau, A. N. Lichaczew, N. N. Martynow, D. S. Nagłowskij, A. P. Naumow, G. Natanson, O. R. Nelidowa, A. N. Ostrogradskaja, J. P. Parensowa, I. A. Pęcherzewski, A. K. Rauch, A. P. Swistunow, G. Turgieniew, D. N. Fedorof i M. E. Ertel ofiarowali za sprzedane im bilety wejściowe ogółem łącznie 228 rs. i 20 franków; 9) bufet dziecięcy dał 140 rs. Ogółem 2,920 rs. 40 kop., 5 półimperjałów, 160 franków i 20 marek, po wymianie których otrzymano 103 rs. 16 kop.—czyli ogółem całkowity dochód wyniósł 3.023 rs. 56 kop.

Wydatki: za rośliny do udekorowania sali warszawskiemu zarządowi pałaców Cesarskich 25 rs., służbie klubowej 21 rs., wynajętej służbie 25 rs., podarek dla intendenta klubu russkiego 27 rs., kapeli muzykantów wojskowych 15 rs., za obiad dla robotników i techników 17 rs. 35 kop., wynagrodzenie 13-tu robotnikom 26 rs., handlowi Kriukowa za 200 torebek z cukierkami 67 rs. 20 kop., artyście Wolskiemu za wygotowanie rysunku do numeru świątecznego 40 rs. — ogółem wydano 263 rs. 55 kop. Pozostało się więc czystego dochodu 2,760 rs. 1 kop.

Spis osób, uczestniczących w urządzeniu wieczoru, tak osobistym udziałem, jak i materjalnemi ofiarami: księżna M. N. Wachwachowa podjęła się urządzenia bufetu dziecięcego i doglądania w nim sprzedaży. A. N. i M. N. Brok, M. A. Gurko, hrabiną E. A. i S. A. Musin-Puszkin i E. A. Swistunowa, niezależnie od ofiarowania wielu przedmiotów dla loterji, przyjęli na siebie wydatki na urzadzenie stołów z herbatą i zawiadywali sprzedażą na nich. E. P. Altfater, A. K. i S. K. Krok, M. M. Ertel, E. K. Wejs, księżne: N. L. i M. L. Wachwachowe, O. G. Nelidowa, M. W. Kamieniecka, J. P. Parensowa, W. D. Politkowskaja i księżna S. D. Eristowa przyjęły łaskawy udział w rozdawaniu podarków przy wejściu, w sprzedaży wina szampańskiego, kwiatów i biletów loteryjnych, a oprócz tego dla loterji ofiarowali liczne wygrane. M. N. Bielajewa, R. W. Hejman, P. E. Gastfer, E. N. Korniłowa. N. F. Klejgels, M. J. Kuzmina, J. N. Kaczenowskaja, pani Karninskaja, pani Landau, W. K. Lebediewskaja, E. L. Martynowa, M. L. Piętkowska, pani Postowskaja, T. K. Starynkiewicz, N. I. Stepanowa, M. W. E. K. W. i E. W. Ewert i N. N. Usow dostarczyły mnóstwo przepięknych przedmiotów do nieprzegrywającej loterji i podarków rozdanych przy biletach wejściowych. Komitet panów starszych klubu russkiego bezinteresownie ofiarował dla „Choinki" lokal klubu i jego oświetlenie. D. P. Palicyn przyjął na siebie wydatki na urządzenie oświetlenia elektrycznego choinki. P. Lewandowski dostarczył całej swojej orkiestry, grającej w czasie tańców, przyczem zrzekł się wszelkiego wynagrodzenia. F. P. Stepanow przyjął na siebie część artystyczną udekorowania sali i ubrania choinki, przyczem najbliższym jego pomocnikiem, który okazał wiele trudu i umiejętności, był p. Jasiński. P. Dutkiewicz z własnej inicjatywy zapronował urozmaicić wieczór, pokazując swoje sztuki magiczne, przez co przyczynił się niemało do jego ożywienia. P. Władysław Bednawski ofiarował 400 różnych przedmiotów, które posłużyły za podarki przy biletach wejściowych, oraz i wszystek papier na wydrukowanie 500 egzemplarzy numeru świątecznego „Choinki". Drukarnia p. Orgelbranda bezpłatnie wykonała kliszę do tytułowego rysunku numeru świątecznego „Choinki", oraz złożyła i wydrukowała go. Następujące sklepy i zakłady złożyły rozmaite ofiary z przedmiotów swego handlu, przez co bezwarunkowo zabezpieczyły powodzenie materjalne wieczoru dobroczynnego, dając możność urządzającym go doprowadzić wydatki do tej nieznacznej sumy, jaką wydali. Apteka Wróblewskiego. Handle win: Zurabowa, Zejdela, Kadżadurowa, Kempnera, Simona i Steckiego oraz firma Röderer. Składy zabawek dziecinnych: russki i francuski. Księgarnie: Wendego, Violet'a, Gebethnera i Wolffa, Hösicka, Istomina, Kantora, Karbasnikowa. Handle kolonjalne: Wróbla, Kriukowa, Poleczaka. Cukiernie: Wedla, Górskiego, Korola i Minkke. Magazyn bronzów i galanteryj Brünnera. Magazyn bielizny Bobrowskiego. Magazyn wyrobów skórzanych Brejmejera. Skład wyrobow żelaznych Krzysztofa Bruna. **Magazyn przyborów oficerskich Forbrata.** Magazyn wyrobów kauczukowych Wierzbickiego. Składy wyrobów szklanych i kryształowych: Wernera, Izdebskiego, Szmernera. Magazyn mód Hersego. Moskiewski skład płótna. Handle futer: Sorokoumowskiego, Szczepańskiego. Magazyn kaukaski Chadżenatowa i Meczitowa. Magazyny perfumeryjne: Pulsa, Lipinka. Magazyn rękawiczek Szlagiera. Składy papieru i materjałów piśmiennych: Krupeckiego, Szustra. Fabryka pierników Wróblewskiego. Magazyn russki Maszkowa. Zakłady ogrodnicze: Wiszniewskiego, Siedleckiego, Ulricha. Fabryki: Żyrardowska, Pancera. Zakłady fotograficzne: Brandla, Mieczkowskiego. Handle herbaty: Perłowa, Popowa i Skład obrazów i rycin Sommera.

Otrzymane z „Choinki" pieniądze przelano do kasy Komitetu pomocy dymisjonowanych wojskowych i ich rodzin, a pozostałe ofiarowane przedmioty, jakoteż ozdoby Choinki odesłano do kancelarji komitetu. Wspomniana instytucja uważa sobie za obowiązek wyrazić wszystkim wyżej wymienionym osobom i gospodarzom swoją głęboką wdzięczność.

Urządzające „Choinkę":

Opiekunka komitetu *Zofja Łazarewa.*

Członek komitetu *Barbara Gurko.*

NADESŁANE.

A. Włodkowski zwraca uwagę na mającą się odbyć wyprzedaż, wyjątkowo tego roku w korzystnych warunkach.

Z Petersburga.

Swiet zamieszcza obszerniejszy artykuł, poświęcony sprawom kolejowym: „Kwestja deficytów na niektórych kolejach żelaznych stała się ostatniemi czasy tematem wielce popularnym. Mówią o tem wszyscy na wszelkie sposoby, do rzeczy i niedorzeczy, tymczasem przyczyna tych deficytów była przez długi czas mglistą, a dla wielu nie została wyjaśniona dotychczas. Niektórzy starali się je objaśnić nieodpowiednim kierunkiem linji, nienależytem skombinowaniem sieci, a szczególniej nadużyciami, istniejącemi na niektórych kolejach żelaznych. Trudno zaprzeczyć, że każda z wymienionych przyczyn oddzielnie i wszystkie razem wywierają niemały wpływ na dochodowość drogi, wskaże główną rolę odgrywa tutaj inna—zasadnicza przyczyna. Brak zupełny lub niedostateczny rozwój dróg podjazdowych—oto prawdziwie słaba strona gospodarstwa kolejowego. Ze tak jest w istocie, świadczą o tem fakta niezbite. Przy budowie linij magistralnych nie zwrócono na tę okoliczność odpowiedniej uwagi i błąd ten odbija się obecnie na działalności większej części przedsiębiorstw kolejowych. Za granicą, gdzie przestrzenie są nieznaczne i gdzie wszystkie przemysłowe punkta jeszcze przed budową kolei zaopatrzone zostały w wybornie utrzymane drogi komunikacyjne, potrzeba linij wicynalnych nie była tak niezbędną, a przecież budowano je prawie zawsze jednocześnie z budową linji magistralnej. W Rosji zaś, gdzie dróg bitych i szosowych jest niewiele i gdzie drogi boczne znajdują się w stanie iście opłakanym, o linjach wicynalnych zupełnie zapomniano. Przypomniano zaś sobie o nich bardzo niedawno i tylko wtedy, kiedy straty, ponoszone przez koleje, stały się zbyt dotkliwemi dla gospodarstwa społecznego i państwowego."

Dzienniki petersburskie donoszą, iż po influenzy w Petersburgu skonstatowano epidemję tyfusową. Natomiast z Persji dochodzą wiadomości coraz bardziej uspokajającej natury. Epidemja choleryczna zmniejsza się coraz bardziej.

Nabludatiel zamieszcza następujące wiadomości z Galicji: „Cyfry, tyczące się ludności żydowskiej i spraw żydowskich w Austrji, dają wiele do myślenia. Według pierwszego spisu ludności, przeprowadzonego w Austrji w końcu zeszłego wieku, znajdowało się tam żydów niecałe sześć tysięcy; obecnie Austrja liczy ich przeszło dwa miljony, z czego wynika, że ludność żydowska w Galicji zwiększyła się prawie 334 razy. Bardziej jeszcze uderza mnożenie się tych szkodliwych pasorzytów w miastach większych. I tak w Wiedniu podczas rzeczonego spisu było zaledwie 542 żydów, obecnie stale ich tam mieszka 70,000. Żydowstwo wzrasta nietylko z powodu napływu z innych stron, lecz i w skutek niezwykłej płodności. Podczas gdy ludność chrześcijańska w Austrji wzrastała o 4%, żydowska wzrastała przeszło o 10%. We Lwowie mieszka 31,000 żydów, w Czerniowicach 14,000, w Bośnji i Hercegowinie dziś do 10,000, gdy tymczasem do roku 1886-go było ich tam ledwo 3,000. Banki i giełdy wszędzie znajdują się w rękach żydowskich. Wedle sprawozdań ministerjum sprawiedliwości, 62% wszystkich karanych żydów sądzono za lichwę, a więcej niż 34% za podstępne bankructwa. Dziewięć dziesiątych szynków i domów tolerowanych utrzymują żydzi. Większa połowa magazynów wiedeńskich należy do nich, wszystkie teatra niemieckie przepełnione żydami, wśród lekarzy trzy czwarte żydów, wśród adwokatów połowa żydów. Żyd w Austrji rzadko uchyla się od służby wojskowej, a choć najchętniej mieści się w rotach sanitarnych, prowiantowych i nieskompletowanych, w każdym razie w armji austrjackiej żydzi stanowią 4%. Z 15-tu gazet wiedeńskich zaledwie 5 redagują chrześcijanie, w innych wszyscy współpracownicy są mojżeszowego wyznania. W Peszcie tylko drobna prasa znajduje się w rękach chrześcijańskich. W Wiedniu 30% domów należy do żydów, a 80% obywateli chrześcijańskich obdłużyło u nich swoje posiadłości. W Węgrzech zagarnęli żydzi prawie całą drobną własność rolną, większe zaś majątki są u nich pozadłużane; w Bukowinie stanowią oni 80% właścicieli. Żydzi wiedzą bardzo dobrze, iż proste cyfry statystyczne o przepełnieniu monarchji żydowstwem, mogą w końcu zatrwożyć rząd, myślący tylko o powiększeniu armji, dokładają też wszelkich starań, aby rzeczone cyfry ukryć i pogmatwać."

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 20-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Dzienniki donoszą, że w d. 4-ym lutego w fortecy Kercz zauważono kradzież 31,000 rs. pieniędzy skarbowych ze skrzynki żelaznej, strzeżonej przez wartę.

Petersburg 20-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — *Nowoje Wremia* donosi, że ministerjum spraw wewnętrznych opracowywa projekt, dotyczący obowiązkowego zabezpieczenia robotników w fabrykach i zakładach od kalectwa i nieszczęśliwych wypadków. Właściciele zakładów przemysłowych będą obowiązani wnosić potrzebne na ten cel sumy do kasy państwa.

Wiedeń 20-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Komisja rady państwa uchwaliła położenie drugiego toru na kolei Karola Ludwika, oraz zawezwanie do rządu, aby linję tę nabyła na rzecz państwa.

Praga czeska 20-go lutego. (*Tel. pr. K. W.*)— Przedstawiona namiestnictwu ustawa zawiązującego się towarzystwa, dla wzniesienia pomnika Husowi, została powtórnie „ze względów formalnych" odrzucona.

Berlin 20-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Wyprawa majora Wissmana do Usambary powiodła się. Naczelnicy plemion poddali się i zwrócili zrabowane europejczykom przedmioty.

Berlin 20-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Wszyscy urzędnicy pochodzenia żydowskiego w departamencie wyznaniowym, o ile nie są poddanymi pruskimi lub niemieckimi, zostali usunięci z urzędów.

Wrocław 20-go lutego. (*Tel. pr. K. W.*) — Landrat okręgu bytomskiego zakazał używania robotników pochodzenia polskiego, którzy nie mają pozwolenia na pobyt wewnątrz kraju. Wyjęci są ci, którzy z miejscowości pogranicznych Królestwa Polskiego przybywają tutaj na robotę dzienną.

Paryż 20-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*)— W kopalni Decize nastąpiła eksplozja gazów. Dotąd wydobyto 32 zwłok.

Paryż 20-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Matka ks. Ludwika Filipa przybyła na granicę hiszpańską, aby oczekiwać tutaj na syna, którego uwolnienie jest każdej chwili oczekiwane.

Paryż 20-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Na obiedzie u posła niemieckiego hr. Münstera byli obecni ministrowie: Tirard, Constans, Spuller i Rouvier.

Paryż 20-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Według *Petit Journal*, wczoraj odbyć się miała rozmowa pomiędzy ministrem spraw zewnętrznych Spullerem, a posłem niemieckim hr. Münsterem, w sprawie dekretów cesarza Wilhelma i konferencji robotniczej w Berlinie. Rząd francuski już dzisiaj stanowczo zdecydowany jest nie zgodzić się na unormowanie ośmiogodzinnego dnia pracy.

Paryż 20-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Przygotowują demonstracje przeciw teatrowi „*Menus plaisirs*", z powodu, że wystąpić ma tam artystka Decrozas, która występowała w Berlinie.

Paryż 20-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*) — *Journal des Débats* dowiaduje się, iż Szwajcarja zaproponuje, aby zwołana na d. 5-ty maja do Berna konferencja robotnicza odbyła się istotnie z charakterem przygotowawczym, poczem mogłaby odbyć się konferencja berlińska.

Bazylea 20-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Na mocy przyjętej przez wielką radę kantonu tutejszego ustawy o zabezpieczeniu robotników na wypadek słabości, wszyscy robotnicy, mieszkający w obrębie Bazylei i gmin sąsiednich, mają prawo do bezpłatnego umieszczenia w szpitalach bazylejskich i do wzywania pomocy lekarskiej w domu. Na ten cel składa się suma 12 franków od osoby; połowę tej sumy opłacają pracodawcy.

Belgrad 20-go lutego. (*Tel. pr. K. W.*) — Wielu osiadłych tu czarnogórców, z powodu złego obchodzenia się z nimi władz serbskich, zamierza z wiosną opuścić napowrót Serbję.

Cetynia 20-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*) — W tutejszych kołach dyplomatycznych budzi to zdziwienie, że minister Wukowicz, który od dwóch tygodni bawi w Konstantynopolu, nie był przyjmowany przez sułtana, ani wielkiego wezyra.

Berlin 20-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*) —
Ruble w gotówce [redacted] (wczoraj 221.10)
Ruble na dostawę [redacted] (wczoraj 220.75)

Potwory.

Dziś przed południem na miejsce potwornej zbrodni przy ulicy Siennej zjeżdżała komisja śledcza, a mianowicie: prokurator sądu okręgowego, p. Arsenjew, sędzia p. Czarnocki, komisarz cyrkułu jerozolimskiego, kapitan Sokołow i lekarz miejski, dr. Hołownia.

Strażacy, którzy podczas gaszenia pożaru zrobili straszne odkrycie, wskazywali z całą dokładnością kryjówkę, mieszczącą w sobie zwłoki niemowląt.

Oglądano też z wielką skrupulatnością komórkę, z której wczoraj wydobyto nowych 6 ofiar.

Okazało się, że Kamiński coś przedtem wiedział o Skublińskiej, a wczorajsze odkrycie zostało dopełnione z polecenia komisarza Sokołowa.

Kubek, zięć Skublińskiej, początkowo zatrzymany jako świadek, znajduje się obecnie w areszcie śledczym.

*

Zwłoki niemowląt, wczoraj wykryte, musiały długo pozostawać w murze i pod ziemią.

Pierwsze z nich dobrze są zachowane.

Prawdopodobnie ukryto je tam przed kilku miesiącami.

Przypuszczają nawet, że Skublińska, przeprowadzając się z Nowolipia z pod nr. 65-go, przeniosła z sobą trupy dzieci, które tam zostały zamęczone.

Część tych zwłok mogła być właśnie schowaną w komórce.

*

Dziś po raz drugi przybył na cmentarz dzieci p. Mieczkowski z aparatem fotograficznym i dokonał kilku zdjęć spalonego domu od Siennej, komórki w podwórzu oraz rozmaitych stron posesji, upamiętnionej potworną zbrodnią.

Do miejsca tego ściągają ciekawi z różnych stron miasta.

Zastaliśmy dziś tłumy osób rozmaitego stanu i wieku, oblegających posesję tak od ulicy Siennej, jak i od Śliskiej.

Nawet dwa eleganckie ekwipaże przystanęły nieopodal szpitalika, a kilka wytwornie ubranych dam rozglądało się ciekawie.

Wszyscy zwiedzający „cmentarz dzieci" doznają silnego wrażenia.

I nie dziw—wiadomość o potwornej zbrodni musi oddziaływać na każdego, chociażby miał najsilniejsze nerwy.

Niejaki Ludwik Wijato, chłopiec 18-letni, zrobił dziś rano ciekawe zeznanie.

Oto Wijato, chłopiec zupełnie biedny, za marne wynagrodzenie najmował od Skublińskiej lokal. . sypiając pod łóżkiem.

Mieszkał tam od listopada r. z.

W początkach stycznia r. b. Wijato otrzymał od Skublińskiej koszyk, a w nim sześcioro nieżywych dzieci.

Skublińska poleciła Wijacie zanieść je na Brudno i pochować.

Aktów zejścia i metryk fałszywych dostarczał aresztowany Zdanowski.

Wijato kupił u stolarza na rogu Twardej i Pańskiej trumnę, ułożył w niej dzieci i zaniósł na cmentarz.

Od tej pory więcej nie grzebano tam dzieci, bo Zdanowski, który został ujęty w cyrkule powązkowskim, na fałszowaniu świadectw, został aresztowany.

Skublińska, nie mając sposobu grzebania ciał niewiniątek, postanowiła je niszczyć.

Zabrawszy wszystkie trupy w kosz, oddała je swemu zięciowi, który wyniósł je na górkę, mieszczącą się nad mieszkaniem Skublińskiej.

*

Po znalezieniu wczorajszych sześciu ofiar, zakopanych w ziemi, komisarz polecił wywieźć z ustępu nieczystości, sądząc, że może się tam jeszcze znajdują ofiary; poszukiwania jednak były bezowocne.

Znalezione pod nr. 4-ym przy ulicy Łuckiej policja odebrała i oddała matkom.

Do obecnej chwili Skublińska wskazała 16 „rajfurek", które pomagały jej w ohydnym procederze.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Filawicie.*—1) Rs. 4 kop. 48; 2) hotel Polski; 3) tamże; 4) Chmielna, 30; 5) nie heraldyce lecz numizmatyce; 6) pytanie co do kalendarza Gothajskiego pozostawiamy bez odpowiedzi.

GIEŁDA.

Warszawa, 20-go lutego.

Berlin jednogłośnie obiecywał nam dziś płacić 221, odpowiadające kursowi 45.25 bez kosztów, a Petersburg cenił Londyn po 9.17 z odbiorem natychmiastowym i po 9.20 na kwiecień. U nas dziś właściwie nie było żadnego kierunku kursów; płacono wyższe lub niższe kursa, względnie do dobroci papieru. Różnice pomiędzy początkowym kursem Berlina krótkiego 45.27½ (równia 220.90 m. bez kosztów) i końcowym 45.30 (t. j. 220.80 m. za 100 rs.) czyniły dziś 2½ kop. na korzyść Berlina, a przy uwzględnieniu wczorajszego kursu końcowego 5 kop. na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem codziennym według woli nabywcy do końca kwietnia r. b. po 45.37½ i do końca marca r. b. po 45.35, a z odbiorem codziennym względnie do woli sprzedającego do końca b. m. po 45.17½ i 45.22½.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim **Berlinem** obracano po 45.27½, 45.25 i 45.30, żądając 45.45. Gdańsk czteromiesięczny zbywano po 45.30, a trzymiesięczny po 45.27½. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe oddawano po 45.10. **Londyn** krótki nabywano, według ceduły po 9.11, 9.12 i 9.13, przy chęci zbycia po 9.16. W zaofiarowaniu nominalnem notowano **Paryż** krótki po 36.80. **Wiedeń** krótki po 78.20 w zaofiarowaniu, bez pokupu.

W papierach obroty średnie, przy dążności bez zmian. Żądano za listy likwidacyjne duże 90 i 89 za małe, a kupiono po 89.70 i 89.80 kilka tysięcy w sztukach po rs. 1,000 i po 89.60 kilka tysięcy w pięciosetkach. Pożyczki wschodniej III-ej em. ulokowano kilka tysięcy po 100.45, przy zaofiarowaniu po 100.75, bez względu na emisję. Kupiono kilka pożyczek premjowych II em. po 230.75. Nową pożyczkę 4% chciano zbyć po 86.35, a nabyto kilka tysięcy po 86.10 i 86.15.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 97.40 I ser. i po 96.20 II, III, IV i V ser., a umieszczono kilka tysięcy I ser. bez arkuszy kuponowych po 97, oraz kilka tysięcy II i V-ej serji po 95.95 i 96. Listy zastawne miasta Warszawy ofiarowano po 99 I serji, 96 II-ej s., 95 III-ej. 94.75 IV-ej i 94.50 V-ej s., a osiągnięto 94.80 za kilka tysięcy III s., oraz za kilka tysięcy V-ej ser. 94.40. W żądaniu, bez ruchu, notowano listy zastawne m. Łodzi po 96.50, 94, 93.25 i 92.75, stosownie do serji. Obligów kanalizacyjnych miasta Warszawy można było dostać po 91.

Notowano akcje nominalnie: w żądaniu bydgoskie po 90 duże i po 89 małe, banku handlowego w Warszawie po 320, przy poszukiwaniu po 316, warsz. banku dyskontowego po 300, płacono banku hadl. w Łodzi po 350, a wars. Tow. ubezp. od ognia po 230, warsz. Tow. fabryk cukru po 900, przy zaofiarowaniu po 950; akcje dobrzelińpo 1150, czerskie po 150, w zaofiarowauiu Hermanów i Łyszkowice po 200, szukano akcyj: Konstancji po 530, w zaofiarowaniu Starachowickie po 55, hutnicze po 350, przy płaceniu po 330 i Zawiercie I i II em. po 285 i po 270 III em.

Płacono za półimperjały nowe rs. 7.33, 7.34 i 7.33.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych wyczekujące. *W. O.*

Okowita. Wiadro 8.23_4, garniec rs. 2.68. Dowozy wystarczające, usposobienie słabe. Cena warsz. Tow. ocz. i sprz. spir. 10.37.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego dnia 20-go lutego. Wiatr skłonił właścicieli wiatraków do przyjęcia udziału w zakupach, a konkurencja ta wzmocniła nieco usposobienie. Dostawy małe. Pszenicy ofiarowano 400 korcy, płacono za yborową 6.40 do 6.50 i 6.55, pstrą średnią 6.15. Żyta 100 korcy rozprzedano po 5 rs. do 5.25 stosownie do gatunku. Owsa 100 korcy na detal rozprzedano po 2.95 do 3.40. Innego ziarna nie było.

Mięso. W ciągu ubiegłego tygodnia (do dnia 20-go lutego) Warszawa łącznie z Pragą spotrzebowała wołowiny 21403 pud., wieprzowiny 12636 pud., baraniny 30 pud., i cielęciny 1767 pud., razem 35836 pud. Cyfra ta większą jest od zeszłotygodniowej o 1557 pud. Ceny średnie i przeciętne za funt mięsa pierwszej dobroci były następujące: wołowego 11 kopiejek. wieprzowego 12 kop., baraniego 13 kop., i cielęcego 12 kop., świeżej niesolonej słoniny 16 kop.—Inwentarz żywy płacono jak następuje: wół stepowy od rs. 66 do 102, krowa dojna do 53 rs., wieprz od 16 do 40 rs., baran średni — rs. kop. — i cielę średnie rs. 7 kop. —. Średnie ceny za jedną sztukę skór suszonych były: wołowych 10 rs. 50 kop., baranich rs. 1 kop. 10, cielęcych rs. 1 kop. 40 i końskich rs. 5 kop. 25.

Cukier. Według sprawozdania biura przedstawicieli fabrykantów cukru z d. 13-go lutego, na kijowskim rynku cukrowym dokonano w okresie czasu od d. 4-go lutego do d. 13-go lutego włącznie, następujących sprzedaży mączki cukrowej krystalicznej z kampanji 1889/90-go r. W d. 4-ym lutego: 10,000 pudów z odbiorem na stacji Moskwa na luty-marzec po rs. 5.05, z zapłatą przy odbiorze towaru; 10,200 pudów na stacji Kamionka na maj-czerwiec po rs. 4.60, z zapłatą prey odbiorze towaru; 40,000 pudów z odbiorem na st. Mironówka na maj-czerwiec po rs. 4.60, z zaliczeniem po kop. 50; 8,000 pudów z odbiorem na stacji Wapniarka na luty po rs. 4.55, z zapłatą w lutym; w d. 5-ym lutego 20,400 pudów z odbiorem na stacji Olszanka na maj-czerwiec po rs. 4.60, z zaliczeniem w marcu rs. 10,600; w d. 7-ym lutego: 10,000 pudów z odbiorem na stacji Trościaniec podolski na maj-czerwiec po rs. 4.60, z zaliczeniem 25 kop.; 10,000 pudów z odbiorem na st. Proskurów na maj-czerwiec po rs. 4.54½, z zaliczeniem 37½ kop.; 20,000 pudów z odbiorem na st. Proskurów na luty po rs. 4.40, z zaliczeniem rs. 3 w kwietniu; 30,000 pudów z odbiorem na stacji Biała Cerkiew na luty-marzec po rs. 4 50, z zaliczeniem kop. 50; w d. 10-ym lutego: 10,000 pudów z odbiorem na stacji Biała Cerkiew na luty po rs. 4.50, z zapłatą przy odbiorze towaru; 10,000 pudów z odbiorem na stacji Browki na luty po rs. 4.62½, z zapłatą w terminie 7-io miesięcznym; 10,000 pudów na stacji Browki na luty po rs. 4.62½, z zapłatą w terminie 7-io miesięcznym; w d. 11-ym lutego: 15,000 pudów z odbiorem na stacji Holendry na luty po rs. 4.60, z zapłatą po 6-ciu miesiącach; 15,000 p. na st. Biała Cerkiew na luty po rs. 4.60, z zapłatą w terminie 6-miesięcznym; 10,000 pudów z odbiorem na stacji Lebiedyn na styczeń po rs. 4.50 z zapłatą przy odbiorze; 10,000 pud. z odbiorem na stacji Brodki na maj-czerwiec po rs. 4.62½ z zapłatą przy odbiorze; dnia 12 lutego: 12,000 z odbiorem na st. Biało-Cerkiew na luty po rs. 4.50 z zapłatą przy odbiorze; 30,000 pud. z odbiorem na st. Biało-Cerkiew na maj-czerwiec po rs. 4.65 z zapłatą przy odbiorze towaru; 6,000 pud. z odbiorem na st. Biało-Cerkiew na maj po rs. 4.65 z zapłatą przy odbiorze towaru; 20,000 pud. na kwiecień-maj z odbiorem na st. Biało-Cerkiew po rs. 4.65 z zapłatą przy odbiorze towaru; 6,000 pud. z odbiorem na st. Proskurów na miesiąc luty po rs. 4 kop. 40 z zapłatą przy odbiorze towaru; 4,000 pud. z odbiorem na stacji Wołkowińce na maj-czerwiec po rs. 4.60 z zapłatą przy odbiorze; 10,000 pud. z odbiorem na st. Popielnia na maj po rs. 4.65 z zadatkiem 35 kop.; 60,000 pud. z odbiorem na st. Odesa na luty po rs. 4.60 z zapłatą przy odbiorze towaru. Z kampanji r. 1890/91 dnia 4-go lutego: 30,000 pud. z odbiorem na st. Żmerynka na wrzesień-październik po rs. 4.10 bez worków, z zaliczeniem rs. 1 i wekslami do lutego 1891 r. rs. 1; 50,000 pud. z odbiorem na st. Biało-Cerkiew na grudzień-luty po rs. 4.05 bez worków z zaliczeniem rs. 1 przy kontrakcie i 1 rs. w maju; dnia 7-go lutego 20,000 pud. z odbiorem na stacji Czarnorudka na wrzesień-grudzień po rs. 4.25 z zapłatą za kwitami; 20,000 pud. z odbiorem na st. Holendry na wrzesień-listopad po rs. 4.20; dnia 8-go lutego 50,000 pud. z odbiorem na st. Kijów na wrzesień-luty i z kampanji r. 1891/92 tegoż dnia 75,000 pud. z odbiorem na st. Kijów na wrzesień-styczeń. Ostatnie dwie tranzakcje po cenie o 20% niżej niż średnia cena netto rafinady kijowskiej, która to cena ma być postanowiona w Kijowie w fabryce od dnia 13 października do 13 października każdego perjodu. Do porachunku: przy tranzakcji na 50,000 pud. 4 rs. zaliczenia, z których tytułem zadatku przy zawieraniu umowy rs. 2 i przy odbiorze rs. 2; przy tranzakcji na 75,000 pud. zaliczenia rs. 3.75, z którego 100,000 rs., tytułem zadatku przy umowie, a a reczta pieniędzy pryy odbiorze. Prócz tych zawarto jeszcze następujące tranzakcje na wywóz na wschód. d. 4-go lutego 10,200 pud. z odbiorem na st. Halta na styczeń, po rs. 3.25 i 30,000 pud z odbiorem na st. Krzyżopol na styczeń po rs. 3.25 za pud.

Gdańsk 9-go lutego. Sezon koniczynowy zaczął się już i tranzakcyj nowem ziarnem niejednokrotnie dokonywano, dowozy jednak nadzwyczaj małe, gdyż brak mrozów wstrzymuje niejednego od młócenia. Pomimo pomyślnych wiadomości o zbiorach w Rosji, ogólne usposobienie nazwać można mocnem, szczególniej t. zw. szwedzka koniczyna (grünkler) cieszy się chwilowo wielkim popytem i ceny wciąż awansują; za wyborowe jej gatunki osiągnąć obecnie można od 60 m. do 68 m. za 50 kilogr. (centnar). Białe gatunki też w poszukiwaniu i otrzymują stosownie do dobroci 45 m. do 58 m. za 50 kilogr. Czerwona koniczyna zaniedbana, gdyż zapotrzebowania na nią do Danji, Anglji, Holandji i na tutejsze prowincje nadzwyczaj małe, ceny przeto wahają się jeszcze na bardzo niskim poziomie; za dobre gatunki płacą nie wyżej nad 32 m. do 40 mar. za 50 kilogr. Zbiory z r. 1889-go w skutek suchego powietrza wypadły wszędzie gatunkowo bardzo pomyślnie: ziarno jest pełne, czyste i zdrowo zabarwione. Okoliczność ta wpływa utrudniająco na zbyt resztek starych zapasów z r. 1888-go, które w porównaniu do nowych wiele do życzenia pozostawiają. Niedawno dokonano ztąd tranzakcyj większych partyj do Hamburga po 25 m. do 28 m. za 50 kilogr. Mniejsze ilości otrzymują na miejscu wedle swego zakonserwowania i dobroci 15 m. do 38 m. za 50 kilogr.; przy bardzo trudnej sprzedaży. Na rynku wrocławskim tendencja dla koniczyn mocna i popyt brał dotychczas górę nad podażą.

— **Sprawozdanie tygodniowe z międzynarodowych targów zbożowych.** — New-York. Usposobienie rynku dla pszenicy było stanowczo słabsze, gdyż młynarze przy olbrzymio niskim poziomie cen mąki, nie znajdują rachunku w nabywaniu pszenicy. Ceny obniżały się powoli, a przy końcu tygodnia były o 1 cent. więcej niższe. Ostatnie notowania czyniły loco 85½ cent., a na marzec 84¾ cent., podczas gdy przed ośmiu dniami ceny wynosiły loco 86½ cent., a na marzec 85⅝ cent., a w tymże czasie w roku zeszłym ceny tworzyły loco 98 cent., a na marzec 97 cent. Cena mąki obniżyła się znowu o 5 cent. Obecnie cena jej wynosi 2 dol. 50 cent., wobec 3 dol. 40 cent. w tymże czasie roku zeszłego. Zapasy kontrolowane zmniejszyły się znowu o ¾ miljonów buszli; zapasy te wynoszą obecnie 30,756,000 buszli, wobec 34,190,000 buszli w tymże czasie roku zeszłego. — Anglja miała w tym tygodniu jednolitą pogodę mroźną. Słabe zaopatrywanie rynków w towar świeży zarówno wodą jak i z własnego kraju, było powodem dokonania pewnych zakupów ze spichrzów, na pokrycie potrzeb bieżących. Skutkiem tego rynki utrzymują **silniejszą tendencję dla przenicy, co wprawdzie nie wyraża się**

przez specjalne zwyżki cen, lecz tylko przez cokolwiek większe ożywienie obrotów. Artykuły pastewne miały w ostatnich dniach również cokolwiek większy popyt. Jęczmień młynarski notowano cokolwiek drożej, kukurydzę natomiast nieco niżej. Londyn telegrafował w poniedziałek: Pszenica angielska spokojnie, bez zmiany; towar zagraniczny lepiej, przy ożywionej tendencji. Mąka zwyżkowo przy umiarkowanym targu. Owies poczęści płacony drożej. Jęczmienia mało przy mocnem usposobieniu. Jęczmień młynarski o ½ do 1 szylinga drożej płacono. Bon o ½ szylinga niżej. We środę: Wszystkie gatunki zbóż wogóle mocno lecz spokojnie; kukurydza stale, owies russki zwyżkowo. Towaru zagranicznego dowieziono tu 20,427 kwarterów. Liwerpool we wtorek: Pszenica mocno; mąka stale; kukurydza o ½ szylinga niżej. Hull. Pszenica raczej drożej. Towar zagraniczny otrzymał ceny mocne, przy małym targu. Jęczmień był zaniedbany i trzymał się słabo. Kukurydza o 6 pensów niżej. Owies i bon spokojnie. Leith we środę: Pszenica stale, spokojnie; wszystkie inne artykuły słabo. — We Francji dowozy na rynki krajowe były cokolwiek silniejsze. Skutkiem tego w wielu miejscach panowało usposobienie słabe. Paryż notował pszenicę russką cokolwiek niżej. — W Belgji stan rynków nie uległ zmianie. Zbyt tak jak dotąd był słaby. — Holandja była wprawdzie cokolwiek mocniej usposobiona, obroty jednak pozostały ograniczone. — Nad Renem i w Westfalji panowało usposobienie słabe, przy wielkiej wstrzemięźliwości kupujących. — W Austro-Węgrzech panuje usposobienie spokojne, z powodu braku wywozu tak pszenicy jak i mąki. — Berlin był dla pszenicy i żyta słabo usposobiony, a ceny podążały w kierunku zniżkowym. Końcowe ceny pszenicy były niższe o 3.50 mar., żyta zaś o 3 m. W Gdańsku i w tym tygodniu dowozy pszenicy przybywały wyłącznie z wewnątrz kraju, podczas gdy Królestwo i cesarstwo nadsyłało tylko pojedyncze wagony. Dostawy krajowe przechodziły tak jak dotąd po większej części w posiadanie młynarzy, którzy płacili ceny prawie bez zmiany. W ostatnich dniach tylko gorsze gatunki były cokolwiek zaniedbane i w niektórych wypadkach nieco taniej oddawane. Za towar tranzytowy w pierwszych dniach płacono ceny prawie bez zmiany, gdy jednak New-York ostatnio stale niższe notowania podawał, ceny tutejsze również ustąpiły, tak dalece, że notowano je o 1 do 2 m. niżej. Obrócono około 800 tonn. Dowozy żyta do Gdańska tak z kraju, jak i z Rosji, były równie nieznaczne jak dotąd. Przy małym popycie i ogolnie słabej tendencji dla tego artykułu, musiały się ceny i tutaj cokolwiek obniżyć. Targowano około 200 tonn.

— ***Kaplica anglikańska*** ulica Szpitalna nr 1, drugie piętro. Kazanie dla izraelitów w języku niemieckim odbędzie się w sobotę dnia 22 lutego punktualnie o godz. 3-ej po południu. 691

— W dniu wczorajszym Jks. Biały, wikarjusz parafji Wszystkich Świętych, poświęcił założoną przez p. ***A. Wodniakowskiego*** pierwszą warszawską fabrykę wyrobów gumowych. Tymczasowy skład; Złota 26 a od 1 lipca r. b. Marszałkowska 148. (686)

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Maskę „Zwolenniczkę kwiatów", blondynkę z 4-ej maskarady uprzejmie prosi o przybycie na pocztę, dla odebrania, pod wiadomym adresem listu, z przeproszeniem i usprawiedliwieniem się, za niewłaściwe względem niej uchybienie. — Rehabilitujący się. (658)

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 20 lutego 1890 r.

Weksle.	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	45.45	—.—
Londyn 1 funt. ster. „ „	9.16	—.—
Paryż 100 franków „ „	36.80	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	78.20	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 duże	97.40	—.—
„ „ „ małe	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	99.—	—.—
„ „ „ II	96.—	—.—
„ „ „ III	95.—	—.—
„ „ „ IV	94.75	—.—
„ „ „ V	94.50	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I-ej	96.50	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	90.—	—.—
„ „ małe	89.—	—.—
Bil. Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Res. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	100.75	—.—
II „ „ „ 100	100.75	—.—
III „ „ „ 100	101.75	—.—
4% nowa pożyczka	86.35	—.—
Listy wileńskie długotermin.	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	91.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol. .	—.—	—.—
Akcje dr. ż. fabr.-łódzkiej . .	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz. .	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—

Wartość kuponu:
(po potrąceniu podatku skarbowego)
Od Listów zas. ziemskich 5% kop. 76^{5}
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 183^{4}
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 143^{8}
Od Listów likwidacyjnych kop. 83^{4}
Od Obligów m. Warszawy 167^{6}

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO
Dnia 20-go lutego 1890 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord. .	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	615	—
„ „ biała . . .	—	—	—	—
„ „ wyborowa .	—	—	640	655
Żyto wyborowe 232 funt .	—	—	515	—
„ średnie	—	—	500	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . 142 f.	—	—	295	340
Gryka . . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. . .	—	—	—	—
Kasza gryczana	—	—	—	—
Kasza jaglana	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—

D. Dewars'a Aparat,

mający zabezpieczać Kotły parowe od wybuchu, ofertowany i obsadzony przed trzema tygodniami przez agenta firmy pana H. Wilczyńskiego i obecnie zdjęty, jest do odstąpienia za połowę ceny.—Rachunki oryginalne przedstawię.—Wiadomość, ulica Gęsta Nr 16. 204

A. Bauerfeind.

Do wynajęcia
Zakład Restauracyjny i Teatr letni
„ALHAMBRA."

Wiadomość w biurze właściciela domu, Miodowa 15. 326R.

Nowo-otworzony Skład Win i Towarów Kolonjalnych
pod Firmą SOCIÉTÉ HYGIÉNIQUE „DELFIN,"

ulica Chłodna № 27, w Warszawie,

zaopatrzony został w wyborowe gatunki wszelkich Towarów Kolonjalnych, oraz Win Węgierskich, Francuzkich, Krymskich, Kaukazkich, Spirytusy, wódki słodkie, likiery, Koniaki zagraniczne i krajowe, Herbata Karawanowa w różnych gatunkach.

Na obecny sezon Firma „Delfin" poleca wyborowe gatunki Serów, mianowicie: Szwajcarski zagraniczny i krajowy, Ser litewski, śmietankowy, gambrino i parmezan włoski, Śledzie królewskie, Maties, pocztowe i inne, Kawior, Sardynki, Oliwę Nicejską, Ocet zbożowy i winny, Miód lipiec, Powidła węgierskie, Śliwki tureckie, Grzyby suszone **kloszowe** i t. p. artykuły spożywcze.

Z nowości zasługujących na uznanie firma „Delfin" otrzymała: **Poudre Content** odznaczony na Wystawie Paryzkiej dyplomem uznania i medalem złotym, proszek ten używany jest z bardzo dobrym rezultatem przy zaparzaniu herbaty.

POUDRE CONTENT.

L'eau qu'on emploie pour infuser le thé change souvent le gout des meilleures espèces de thé; si l'eau est trouble, le thé préparé la dessus présente un liquide peu appetissant, aussi une petite quantité de cette poudre versée dans la théière ôte toute dissonance. Les espèces inférieures de thé, infusées de cette manière, prennet un gout agréable, ou bon odorat et présente un liquide clair, propre à la couleur du thé. Sur deux cuillerées de thé on prend de cette poudre sur le bout du couteau. Le contenu d'une boite de cette poudre suffit pour quatre livres de thé.

Woda używana do zaparzania herbaty zmienia często smak nawet najlepszych gatunków herbaty; jeżeli woda jest mętną, to przyrządzona na takiej herbata przedstawia płyn wcale nie apetycznego wyglądu i smaku, mała ilość tego proszku wsypana do czajnika, w którym herbata ma być zaparzaną stanowczo usuwa wszelkie dysonanse. Niższe gatunki herbaty, zaparzane z dodaniem tego proszku, nabierają bardzo przyjemnegs smaku, zapachu i dają płyn klarowny, właściwego koloru dobrej herbaty. Na dwie łyżeczki herbaty zaparzyć się mającej, bierze się tego proszku na koniec noża. Cała ilość mieszcząca się w tym pudełku, wystarcza do 4 funtów herbaty.

Sprzedaż wszelkich Towarów hurtowa i detaliczna Société Hygiénique „Delfin," ulica Chłodna № 27, w Warszawie. 203

KATARY, ZATKANIE KANAŁÓW ODDECHOWYCH, SUCHOTY, ASTMA

leczą się zażywająo
KAPSUŁKI GUYOTA

CAPSULES GUYOT

Kapsułki te dawniej były czarne i nieprzyjemne do połykania, obecnie są białe podobne do cukierków.

Na każdej kapsułce odbity jest podpis Guyot.

Najdelikatniejszy żołądek znosi smołę w Kapsułkach Guyota zawartą.

Uważać należy na podpis trzechkolorowy.

ZNAJDUJĄ SIĘ
we wszystkich aptekach.

Fabryka i sprzedaż hurtowa
19, rue Jacob w Paryżu.

Guyot

310r

Petersburskie Laboratorjum Chemiczne,

Izmaiłowski Prospekt Nr 27,

poleca szczególniej wyroby niżej wymienione:

Woda Kolońska Nr 4 (Ekstrakt),

Specjalna Woda toaletowa. | **Ocet toaletowy hygieniczny i odświeżający.**
Woda toaletowa „Chipre." | **Ocet Violette de Parme.**
Woda toaletowa wyższego gatunku (Woda Kolońska kwiatowa.

Woda leśna do kadzenia.

ХИМИЧЕСКАЯ С.ПЕТЕРБУРГСКАЯ ЛАБОРАТОРІЯ

wyrabiana za pozwoleniem Urzędu Lekarskiego w Petersburgu.

Mydło glicerynowe i Mydło przezroczyste.—Mydło toaletowe najlepszego gatunku w różnych zapachach.

Wyroby Petersburskiego Laboratorjum Chemicznego, nabywać można we wszystkich perfumerjach, składach aptecznych i aptekach. 827R



Specjalna Fabryka Mydeł Waselinowych
firmy W. RUSSYAN,

Magazyn w Warszawie: 10, Senatorska 10.

Wprowadzona niedawno w użycie **Waselina**, jakkolwiek zyskała pierwszeństwo nad gliceryną, jako środek szybciej udelikatniający płeć zapobiegający wszelkim, tak zwanym opierzchnieniom skóry, jak również znakomicie dający się przechowywać, tak w otwartych, jak i w zamkniętych naczyniach, z powodu jednak swego odrębnego od gliceryny składu, do tego czasu przy wyrobie mydeł użytą nie była.

Pragnąc wszakże tak wyborny środek spopularyzować, dołożyłem wszelkich starań, aby **Waselinę** przerobić na mydło, jako najprzystępniejszą formę do użycia.

Po długich próbach wyrabiam dzisiaj mydła, odpowiadające wszelkim wymaganiom hygjeny i konfekcji toaletowej.

Zapach, konsystencja, długotrwałe używanie, a nadewszystko znakomita własność lecznicza i udelikatniająca, przemawiają za bezwarunkowem używaniem tylko mydeł **Waselinowych.**

Żaden wynalazek praktyczny nie jest wolnym od nieudolnych naśladownictw, w krótkim więc czasie po wypuszczeniu mych mydeł do handlu, spostrzegłem i ja imitacje mydeł Waselinowych, nie mających nic wspólnego z Waseliną.

Chcąc więc uchronić osoby interesowane od zawodu, zwracam uwagę, że mydła **Waselinowe** uznaję tylko te za prawdziwe, które opatrzone są mojem nazwiskiem **W. Russyan.**

Cena mydeł Waselinowych **kop. 15 i 20.** 199r

DOM BANKOWY
H. WAWELBERG

w Warszawie i Petersburgu,

podaje do wiadomości, że ze zlecenia i na rachunek

Wileńskiego Banku Ziemskiego,

Kasa jego codziennie od 10-ej zrana do 3-ej po południu z wyjątkiem świąt, przyjmować będzie do dnia 6 (18) Marca r. b. pierwszą wpłatę na Akcje tegoż Banku XIII Emisji, w ilości rs. 148.75, oraz rs. 1.75 należności stemplowej na każdą Akcję, przyczem na każde 15 Akcyj poprzednich Emisyj, wydawaną będzie jedna Akcja nowej Emisji.

Kasa inkasuje również kupony płatne i wylosowane Listy Zastawne tegoż Banku. 325R.

PRAWDZIWE LINOLEUM
(Dywany Korkowe),

najodpowiedniejszy materjał na pokrycia dla: **podłóg, posadzek, fliz i t. d., w mieszkaniach prywatnych, biurach, restauracjach, hotelach, szpitalach, wagonach i kajutach parostatkowych,** dla **hygienicznych** względów gorąco przez świat lekarski polecany i zagranicą w ogromnych ilościach używany.

LINOLEUM RYGSKIE posiada:

1) **Niezwykłą trwałość** — po 10 latach nie jest jeszcze wydeptanem.
2) **Nieprzepuszczalność pod względem ciepła, wilgoci i wody — jest** bowiem bardzo szczelnem i spoistem.
3) **Elastyczność** w skutku swej giętkości. zagłusza odgłos kroków zupełnie tak jak dywan i przyczynia się tem samem do komfortu mieszkalnego.
4) **Ozdobność**, wyrabia się bowiem w najrozmaitszych deseniach (posadzkowych i dywanowych) barwnych i miłe w oko wpadających.
5) **Hygieniczność** — umożliwia idealną czystość; nie **przyjmuje bowiem ani kurzu, ani brudu, ani tem mniej zarazków chorobotwórczych;** nadto **nie podlega zniszczeniu przez mole**, Całe czyszczenie linoleum polega jedynie na przetarciu od czasu do czasu wilgotnym płatkiem. **Linoleum Rygskie** wyrabia się **w rolach** nieograniczonej długości, nadto w formie **dywanów. dywaników i chodników.**

BIURO TECHNICZNE

OLSZEWICZ & KERN,

Królewska № 16,

Jeneralna Reprezentacja Francuzko-Russkiego Towarzystwa Fabryki „Przewodnik" w Rydze. 24r

NADLEŚNY.

Technik leśny, praktycznie i teoretycznie wykształcony u najznakomitszych leśników w Poznańskiem, a w akademji specjalnie leśnej Tharandt pod Dreznem, nagrodzony wielkim medalem srebrnym Ministerstwa za gospodarkę leśną—z najlepszą rekomendacją i obecnie piętnasty rok w jednem miejscu pozostający, poszukuje stosownej posady.—Łaskawe oferty przyjmuje Główny Zarząd dóbr Szlossberg przez Iłłuksztę, Kurlandzka guberaja. 808R.

Glazurę do kafli,

w wyborowym gatunku, fabrykacji pana Leopolda Dietricha, sprzedaje po rubli 6.80 za pud

SKŁAD METALI
Drzazdzyński i Sp., Warszawa, Orla 6. 177

W CZWARTEK, PIĄTEK i SOBOTĘ,

to jest w dniu 20, 21 i 22 Lutego r. b., odbywać się będzie

W MAGAZYNIE BŁAWATNYM

EDMUNDA MAKOWSKIEGO

299R



WYPRZEDAŻ



Towarów wysortowanych, jedwabnych, wełnianych i bawełnianych,



ORAZ ZNACZNEJ ILOŚCI RESZTEK.



WODA MINERALNA NATURALNA

przeczyszczająca, źródła

FRANCISZKA JÓZEFA

W BUDAPESZCIE.

Według zdania powag medycznych, **działa rzeczywiście skutecznie, łagodnie i bez wszelkich złych następstw.**

Poleca się jako woda przeczyszczająca, nie zawierająca w swoim składzie szkodliwych dla zdrowia części.—Dostać ją można wszędzie.—Dla normalnego użycia wystarcza lampka od wina dziennie.

Działa pewnie, skutecznie i łagodnie przy obstrukcji i jej następstwach, zatłószczeniu wątroby, katarach żołądka i kiszek, hemoroidach i cierpieniach kobiecych. 184R

Składy główne w aptekach PP. Heinricha, Kucharzewskiego, Karola Lilpopa i Ziemińskiego w Warszawie.

Dyrekcja w Budapeszcie.



Istniejąca od roku 1865-go

Specjalna Szkoła Kroju

wykończania Sukien i Okryć damskich

A. GAŁECKIEJ



w Warszawie dawniej Krakowskie-Przedmieście. 200

Gruntowna **nauka kroju** Sukien damskich. **RS. 10.** Gruntowna **nauka kroju** Sukien damskich.

Zaszczycona wyłącznie szczególną oznaką zasługi, to jest medalami, r. z. na Wystawie Pracy Kobiet w Warszawie. Specjalne Szkoły krojów damskich i szycia, a także strojów, A. Gałeckiej w Warszawie: 1) **Podwale nr. 10 od Krakowskiego-Przedmieścia,** 2) w Wilnie Gubernatowska dom Powstańskich, 3) **w Warszawie Marszałkowska nr. 73 przy Wilczej,** w których wykładane są nauki **metodą A. Gałeckiej, nadzwyczaj ułatwioną i zrozumiałą,** na sposób francuzki, za pomocą tylko centymetru, bez wszelkich linijek krojowych, numerowanych, 38 mierników i t. p. obliczeń, nader utrudniających naukę i dla wielu osób zupełnie niedostępną. Nauk udzielają kobiety specjalistki, teoretycznie i praktycznie, pod kierunkiem A. Gałeckiej. Autorka metody studjując kroje damskie w Warszawie i zagranicą, następnie posiadając wysoką długoletnią praktykę, ostatecznie ze współudziałem córki swej, jest w możności udzielania uczennicom niezbędnych w tym zawodzie wskazówek, dotyczących ciągle zmieniających się mód ubrań kobiecych i tylko tak prowadzona powyższa nauka może przygotować na zdolne krojczynie i modystki, dlatego też uczennice ze Szkół A. Gałeckiej poszukiwane są na Dyrektrysy do Pracowni Magazynów i na Nauczycielki kroju. Świadectwa wydają się formalne. Programy wysyłają się franco. Metodę A. Gałeckiej w języku russkim i polskim można dostać we wszystkich księgarniach.

SKLEP DETALICZNEJ SPRZEDAŻY NAFTY,

Plac Ś-go Aleksandra 13.

1) Sprzedaje **Naftę Kaukazką**, wyłącznie produkcji Tow. Braci Nobel, cechami której są: ciężar gatunkowy przy temperaturze + 17½ C. 0.820,—zapalanie się par przy cieple 31⁰/₀—32⁰/₀ C.—kolor podług aparatu How'a szkła № 2,—waga objętości urzędowego garnca 6½ funta. Własności te dają rękojmię jasnego, bezwonnego i zupełnie bezpiecznego palenia się nafty.

2) **Naftę Kaukazką salonową**, specjalnie dystylowaną, o wiele przewyższającą przymiotami Naftę amerykańską, po kop. 60 za garniec.

3) **Oleje skalne** (smary) i **Benzinę wyborową** fabrykacji Tow. Braci Nobel, znajdujące się na składzie w okazach próbnych, sprzedaje po cenach umiarkowanych.

4) Wszelkie artykuły do tego rodzaju handlu odpowiednie, jako to: brenery, szkła do lamp, knoty i t. p.

5) Dla wygody dalej zamieszkałych pp. odbiorców, naftę **na żądanie dostarcza się do mieszkań**, w tym celu zamówienia przyjmują handle: **Wł. F. Nowickiego**, Marszałkowska 122 i Senatorska № 3, pp. **W. Biernackiego**, Marszałkowska 144; **Zaleszczyńskiego**, Przejazd 1, oraz **K. Tumy**, Elektoralna 28.

6) **Tylko biorący Naftę na miejscu** korzystają z jedenastej miary bezpłatnie. **(Połączenie telefoniczne).** 251R



Cieszącą się ogólnem uznaniem

Woda Kolońska Kwiatowa

uprzywilejowana na całą Rossję i Francję

Brocard'a & C-ie.

znajduje się

w znaczniejszych Perfumerjach i Składach Aptecznych w Warszawie.

SKŁADY: w Paryżu, Nicei, Wiedniu, Berlinie i Brukselli. 295R

LICYTACJA.

w Środę d. 19 (7), Czwartek 20 (8) i Piątek 21 (9) Lutego 1890 roku

W WARSZAWSKIEJ SALI LICYTACYJNEJ,

Bracka Nr 4,

będą sprzedawane przez licytację różne przedmioty, a mianowicie: meble, kostjumy, bawełniane i płócienne towary, lustra, obrazy, perskie dywany, bronzy, naczynia stołowe i inne różne przedmioty.

Licytacja zaczyna się o godzinie 12-ej, a kończy o godzinie 5-ej po południu. Przedmioty naznaczone na licytację, można oglądać wcześnie w magazynach Sali. 307R

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 15 (27) Lutego r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja **in plus** przez opieczętowane deklaracje,

na dzierżawę altany do sprzedaży owoców w ogrodzie Saskim, podczas lata i jesieni 1890, 1891 i 1892 r., od rubli 163 kop. 21 rocznie.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 242r

Dla chorych na płuca

D-ra Brehmera Zakład Leczniczy

w Gerbersdorfie,

pierwsze sanatorjum w strefie niesuchotniczej, założone **w 1854 roku**, obszerny park z sztucznemi alejami długości 6½ kilometra, elegancki kurhaus, wspaniałe wille w parku Ceny umiarkowane.—Prospekty gratis i franco przez administrację Zakładu Leczniczego

277R **D-ra Brehmera.**

Nauka i wychowanie.

Adres: Francuzki świeżo przybyłe swoim kosztem, z doskonałą krawieczczyzną są do umieszczenia zaraz. Biuro nauczycielskie Jasińskiej, Berga № 6. 524r

Adres biura nauczycielskiego Załęski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 13r

Buchhalterja dla samouków nauczyciela buchhalterji Gustawa Chwat'a. W księgarniach i autora, Miodowa 12. 4507

Bony francuzki, niemki, angielki żądają umieszczeń. Krakowskie-Przedmieście 7. Dąbrowska. 5302

Czytelnia „Nowości" 12,000 tomów. Abonament miesięczny, tomowy, dzienny. Warunki nader przystępne. Nowy-Świat 21. 5267

Francuzka młoda potrzebna jest do konwersacji. Wiadomość: Złota № 8, mieszkania № 1. 5266

Konwersacji włoskiej ktoby życzył, raczy złożyć poste-restante „Italia." 5080

Korzystne rzemiosła wprowadza Szkoła Rzemiosł dla kobiet Jadwigi Przewóskiej, Niecała 10. Krawieczczyzna, kapelusze i bielizna, pod kierunkiem pierwszorzędnych magazynierek. 5296

Ktoby chciał udzielać początków muzyki, za niemiecką konwersację, niech się zgłasza: Świętokrzyzka 17, m. 13. 5315

Młoda konwersatorka, dyplomowana, życzy lekcyj niemieckiego i francuzkiego języka. Chmielna 5, po prawej stronie 26, mieszk. 5, od 6-ej. 5290

Młoda osoba z wyższem wykształceniem, posiadająca metodę froeblowską poszukuje lekcyj prywatnych. Adres: Chmielna 23, mieszkania 9. 4975

Nauczycielka z patentem poszukuje korepetycyj i lekcyj, religji, języka russkiego, arytmetyki, oraz polskiego. Piękna № 34, mieszkania 7. 465r

Nauczycielka z francuzkim, muzyką, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Chmielna 9, m. 9. 5037

Niemieckiego ktoby chciał udzielać za mieszkanie. Oferty pod „Bernard" w kantorze tegoż pisma. Proszę wymienić zajęcie i lata. 5236

Nauczycielki muzyki, patentowane potrzebne na wyjazd. Krakowskie-Przedmieście 7, Biuro, Dąbrowska.. 5109

Paryżanka udziela lekcyj konwersacji francuzkiej, dla 2-ch lub 3-ch osób, 3 razy tygodniowo (2 godziny), miesięcznie rs. 3. Karmelicka 17. 4660

Potrzeba dziewczynki lub chłopczyka do wspólnej nauki. Nowogrodzka 26, mieszkania 3. 5255

Paryżanka z doskonałym niemieckim i russkim, poszukuje demi-place i lekcyj. Oferty M. M. Kantor Kurjera. 5276

Potrzebny korepetytor, student, za stół i stancję. Erywańska 1. Sierzputowski. 5289

Rs. 4 nauka kroju. Nowogrodzka 1—14, od 11-ej do 1-ej. 5260

Student russki poszukuje lekcyi lub korepetycyj. Adres: Bednarska 8, m. 5. 527r

Student russki, poszukuje lekcyj. Żurawia d. № 25, mieszkania 23. 4945

Posady i prace.

Ajenci tylko zdolni za prowizją potrzebni. Wiadomość w Biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 499r

Bona niemka potrzebna z szyciem i świadectwami. Żórawia 31, mieszk. 1. 5297

Czytelnik potrzebny od 11—13 lat za całodzienne życie, mieszkanie i pensję. Podwal № 1, mieszk. 2. 5251

Człowiek młody, kawaler, posiadający średnie wykształcenie, wzorowego prowadzenia, poszukuje stałej posady lub pewnego zajęcia. Zakroczymska 15, mieszk. 17. 5223

Korespondentka rutynowana w językach polskim, russkim, niemieckim, francuskim, poszukuje zajęcia. Oferty pod lit. J. K. przyjmuje Kurjer. 5305

Maszynistki i podręczne do trykotów potrzebne zaraz. Marszałkowska 149, mieszkania 19. 5269

Kucharka z dobremi świadectwami potrzebna zaraz. Zielna 9, m. 3. 5303

Osoba niemłoda, zna się na gospodarstwie wiejskiem i miejskiem, umie różne roboty, szuka miejsca za gospodynię. Tamże jest do sprzedania komoda, lustro i różne sprzęty kuchenne. Elektoralna № 13, mieszkania 9, drugie piętro. 5235

Osoba wiekowa, mogąca wypożyczyć rs. 500 na 1-szy numer hypoteki, może uzyskać za to przy małem zajęciu życie i mieszkanie. Oferty: Kurjer Warsz. pod „500". 5229

Osoba w średnim wieku, znająca się na kuchni i praniu, poszukuje miejsca. Oferty przyjmuje Kurjer „Miejsce". 5272

Osoba w średnim wieku, muzykalna, wykształcona, poszukuje zajęcia za mieszkanie. Wspólna 44, m. 1, od 11—1-ej. 5294

Panna służąca, niemka, znająca dokładnie krawieczczyznę, potrzebna na wieś za granicę. Marszałkowska 123, m. 5. 5227

Potrzebna jest do miasta na prowincji osoba inteligentna, dobrze wychowana, z dobrej rodziny, do towarzystwa, czytania, zajęcia się domem i chodzenia na spacery. Zgłaszać się: Hotel Saski № 4, d. 21 i 22 lutego od 9 zrana do 4-ej po poł. 5246

Potrzebna jest kucharka wyborowo gotująca, z dobremi świadectwami, zaraz. Wiadomość u szwajcara, Królewska № 16. 5253

Panna zręczna do magazynu i szycia zgłosi się: Czysta № 2, W. Wrotnowski. 5249

Potrzebna jest na wyjazd do gub. wołyńskiej młoda osoba przyjemnej powierzchowności, znająca muzykę i język francuski, do towarzystwa 16-letniej panienki. Wiadomość: Chmielna № 5, mieszk. 26—2, od 5 do 6-ej wieczorem. 5243

Potrzebna maszynistka i wprawne podręczne do trykotów. Hoża 24, m. 9. 5241

Poszukuje się na wieś od 1-go kwietnia bony młodej, niemki, znającej język polski, do dwóch chłopczyków i do wyręczania pani w gospodarstwie domowem; może być freblówka. Wiadomość: Krakowskie-Przedm. № 69, drugie piętro od frontu, od 10—12-ej. 5238

Potrzebne panny do pracowni sukien, zdolne do staników i podręczne do spódnic. F. Szadkowska, ul. Ciepła № 9, mieszk. 24. 5228

Panienka z zakresem nauk gimnazjalnych, muzyką, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Oferty: kantor Kurjera Warsz. dla „Potrzebującej." 5225

Potrzebny uczeń handlu kolonjalnego. Bracka 22, Pawłowski. 5280

Panny zupełnie zdatne w krawieczczyźnie lub szyciu bielizny potrzebne do negliży damskich. Bielańska 2, miesz. 13. 5278

Potrzebne panny, które znają dokładnie robotę kwiatów i biorą takową do domu. Hoża № 32, m. 11. 5143

Potrzebna maszynistka do bielizny, maszyna Whelera Wilsona. Ulica Twarda № 7, mieszk. 23. 5031

Potrzebną jest osoba młoda miłej powierzchowności, inteligentna, posiadająca języki krajowe i niemiecki do korespondencji, obznajmiona z handlem, mogąca wykazać się poważnemi rekomendacjami, na posadę kasjerki-sklepowej do bardzo poważnego handlu. Oferty z opisem curriculum vitae składać w Kurjerze Warszawskim pod „A. J. M. Brylanty". 511r

Potrzebne są panny do maszyny do bielizny oraz podręczne i do nauki. Dzielna № 19, mieszk. 29. 4976

Potrzebne panny i uczennice do kwiatów. Ul. Podwal № 12. 4379

Potrzebny uczeń do fabryki cukrów Sniegockiego, pierwszeństwo mają z prowincji. Krakowskie-Przedmieście № 47. 5314

Panny kompletnie zdatne do staników potrzebne zaraz. Marszałkowska 143, Grabowska. 5277

Panna znająca krawieczczyznę szyje w domach prywatnych. Krucza 19, m. 13. 5308

Panny do kwiatów potrzebne są zaraz. Szybalski, Trębacka № 7. 4625

Poznańczyk lokaj z dobremi świadectwami i rekomendacją poszukuje posady w Warszawie lub na wyjazd **od 1-go marca. Trębacka 4, mieszk. 12.** 5054

Potrzebne panny zdolne do staników, do upinania, podręczne, pensje dobre. Graniczna 7, mieszk. 9. 5304

Potrzebny jest uczeń do handlu spożywczo-kolonjalnego, 112 Marszałkowska. 5135

Szukam miejsca kasjerki lub sklepowej, znam języki polski, russki, francuski i trochę niemiecki. Marszałkowska № 151, m. 15, od godz. 2 do 4-ej. 5134

Szukam bony niemki niemłodej do dwóch chłopczyków. Do oferty dołączyć fotografję. Emil Sommer, Częstochowa. 5066

Tokarz drykier na wyroby srebrne może znaleźć stałe zajęcie w fabryce wyrobów srebrnych A. Riedel, Bielańska 595/21. 5239

Wykształcona francuzka z niemieckim poszukuje zajęcia. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz. pod lit. N. W. 5252

Wdowa inteligentna, posiadająca języki, pragnie miejsca kasjerki, do towarzystwa, zarządu domem, lektorki, na przychodnią lub na wyjazd. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Marie 27." 5082

Zdolny kucharz bezdzietny, żona za gospodynię a ja jako kucharz. Wiadomość: Żórawia № 26, mieszk. № 3. 5218

Znając krawieczczyznę i szycie bielizny mam cierpliwość do dzieci, lub do chorej osoby, albo za pannę służącę. Ulica Świętokrzyzka 9 mieszkania 10. 5283

Kupno i sprzedaż.

Biuro dębowe na szafkach, bibljoteka bardzo tanio, z poręczeniem, stolarz, Żórawia № 1. 5247

Bibljotekę niewielką nową lub chętniej używaną lecz w dobrym stanie z wolnej ręki kupię. Proszę adres z podaniem rozmiarów, ceny i opisu tejże zostawić w kiosku przy zbiegu ulic Marszałkowskiej i Hożej pod napisem „Szafka do książek." 5232

Binokle, okulary z pierwszorzędnych fabryk, w wielkim wyborze, „najtaniej" poleca optyk Juljan Dreher, Szpitalna 6. Niezamożnym od 50 kop. Przyjmuje reparacje. 3774

Dog do sprzedania roczny. Wiadomość: Śliska № 24, u stróża. 4752

Do sprzedania lampa wisząca, lustro, stolik do roboty i obrazy. Nowogrodzka 3, mieszk. 5. 4978

Do sprzedania fortepian, lustro i kwiaty. Hoża 9, mieszk. 4. 5045

Dywany strzyżone, gładkie, wojłokowe, serwety, juty od 40 kop., kretony Tow. Akc. „Zawiercie" u Kiltynowicza, ul. Mazowiecka № 16. 455r

Do sprzedania wyżlica rasowa młoda. Śliska 14, m. 3. 5298

Do sprzedania dolman pluszowy nowy, kołnierz, mufka sobolowe, umywalnia mahoniowa blat marmurowy. Złota 36, mieszk. 9, od 11 do 2-ej. 5284

Do sprzedania 2 stoły, kanapa, 6 krzeseł wózek dziecinny, suknia, salopa, kołnierz Leszno 5, m. 5. 5234

Dzwonki i elementa elektryczne J. H. Müller, Marszałkowska 150. 5065

Fortepian do sprzedania za rs. 50. Ul. Hoża № 9, mieszk. 42. 5291

Fortepian wiedeński czarny kupić można za 250 rs. nawet na raty lub wydzierżawić albo na miejscu egzercytować się. Rządca domu, 7 Leszno. 3730

Fortepiany mało używane pierwszorzędnych tutejszych fabryk i pianino paryskie Erarda do sprzedania. Resursa obywatelska, Krakowskie-Przedmieście № 64, m. 2, Jagielski. 4583

Firanki najmodniejsze, najtańsze, w głównym składzie dywanów Giełżyńskiego, Marszałkowska 137. 105r

Fortepian czarny krótki półsiodmej oktawy 150 rs. Bracka 12, skład węgla. 4453

Fabryczny skład fornierów orzechowych kaukazkich, Graniczna 9, sprzedaje wszelkie forniery po znacznie zniżonej cenie. 4871

Fortepian ratami sprzedaję, wynajmuję, zamieniam, reparacje, strojenia przyjmuję. Miodowa 1. 3335

Grzyby suszone litewskie 50 kop. funt. Masło niesolone do potraw 30 kop. funt. Masło do bułki z dóbr **Sobolew 40 kop. funt. Złota 22, mieszk. 2.** 5244

Fabryki własnej sukna i korty poleca A. Rudowski, Marszałkowska 151. 471r

Fortepian najnowszej konstrukcji tanio. Daniłowiczowska № 4, w lombardzie. 515r

Garnitur mebli do sprzedania. Wspólna 34 stróż wskaże. 5090

Grzyby litewskie nadeszły. Królewska № 39, sprzedaż u rządcy domu. 5230

Grzyby na pudy i funty i bulion. Ul. Żórawia 24. 5300

Herbata J. Z. Ratyńskiego, smaczna, aromatyczna. Handlującym rabat. Warszawa Jerozolimska 84, Kalisz: Marjańska dom Rozena. 5059

„Isabella." Kupując rękawiczki, żądajcie do nich najpraktyczniejszych spinek angielskich „Isabella". 4783

Indyki bite u stróża, Chmielna 18. 4634

Janowskiego pochodzenia dwa 5-letnie, świeże, ze wsi wałachy, do sprzedania. Grzybowska 21. 4940

Koniczynę, nasiona, zboże, worki kupujemy i sprzedajemy. L. Mierosławski et Comp., Elektoralna 5. 3520

Kasy ogniotrwałe 25% tańsze od innych cenników. Marszałkowska 125, Sikorski. 3183

Kasy ogniotrwałe najtańsze w fabryce egzystującej od 1863 r. Stanisława Baumgart (syna). Chłodna 40. 3495

Kareta prawie nowa do zamiany na powóz. Obejrzeć można w fabryce powozów p. Sommera, Leszno 36. 4935

Kapustę kwaszoną wyborową funt 3 kop. poleca sklep spożywczy, Żórawia № 1. 4923

Lustra na raty sprzedaje miejscowym i na prowincję fabryka Maurycego Silberberga, Rymarska 8. Z powodu istniejących firm podobnych, proszę uważać na dokładny adres i na umieszczony w wystawie napis „Na raty". 4994

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, otomana, bibljoteka, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, w podwórzu, druga brama, mieszkania 15. 4790

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Ulica Marszałkowska № 108 i od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 4987

Meble za bezcen, garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biurko, otomana, bibljoteka, szafki lustrzane. Złota 3, róg Zgody, idąc od Marszałkowskiej trzecia brama, pierwsze piętro w bramie. 4377

Meble tanio, garnitur czarny, orzechowy szafy, łóżka, biurko, kredens, krzesła, otomana, różne meble. Mokotowska 59, przy Placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 3709

Maszyna do szycia Pollak i Schmidt do sprzedania. Nowy-Świat № 52, u mechanika. 5079

Maszyny nożne Singera rs. 35, Wilsona 15, oraz wielki wybór maszyn do pończoch sprzedaje i reparuje takowe mechanik Kosiński, Świętokrzyska 11. 2787

Mleko wyborowe z dóbr Domaniew codziennie świeże, od godziny 7-ej rano po kop. 8 kwarta. Na żądanie odsyła się do domu. Nowogrodzka № domu 22, mieszk. 9. 5251

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, szafy, toalety, biurka, łóżka i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 6, wprost św. Krzyża. 5319

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, mieszk. 13, w bramie na dole. 4999

Nadesłane w komis nuty, nowości wiedeńskie i paryskie, przeważnie tańce, są do nabycia po niskiej cenie w domu handlowym R. Mutlanowskiego et Comp., Marszałkowska № 116, od 11 do 2-ej. 5154

Otomana i łóżko podwójne z materacami do sprzedania. Chmielna 28, mieszk. 9, od 10 do 1-ej. 5172

Psów łańcuchowych para do sprzedania. Dobra № 21. 5088

Pianino zagraniczne mało używane. Nowy-Świat 1, m. 13, parter. 4454

Pianino czarne tanio do sprzedania. Chmielna 38, m. 7. 5270

Pianino nowe krzyżowe sprzedaję bardzo przystępnie, strojenia. Książęca 4, Strzelecki. 4725

Szeslong pokryty jutą oraz dwa krzesełka czarne fantazyjne i stolik do sprzedania. Pańska 36, mieszk. 31. 5264

Sery świeże w doskonałym gatunku (produkt litewski), „Baksztejn i Tylzit", otrzymaliśmy pierwszy transport do sprzedaży na pudy po rs. 10, na całe cegiełki i krążki po 30 kop. funt, oraz wyborowych prawdziwych litewskich na pudy od rs. 7.70 do rs. 8.20, na całe główki po 22 kop. funt. E. Wojewódzki et Comp., Marszałkowska 116 (w podwórzu). 476r

Wyborowe suszone grzyby od 50 kop. za funt. Widok 5, m. 1. 5328

Wózek dwukołowy na resorach do rozwożenia towaru potrzebny. Wiadomość: Senatorska 8, mieszkania 2, od 8 do 9 zrana. 5233

Zupełna wyprzedaż. Paltociki, sukienki, fartuszki, czapki, kapelusze dziecinne, baszłyki, kalosze, kołnierzyki, krawaty męzkie, 30 procent niżej kosztu. Hoża 11, mieszk. 1. 5081

Za rs. 240 do sprzedania fortepian w dobrym stanie. Wiadomość: Jaksa-Kwiatkowski, Skierniewice. 4603

Z powodu wyjazdu, para chomont angielskich z białym bronzem pozostawione do sprzedania u A. Kuczmierowskiego. Ulica Królewska № 17. 4890

Z powodu wyjazdu są do sprzedania niedrogo lando i faeton mało używane oraz szory angielskie. Obejrzeć można w fabryce Sommera, Leszno № 36. 5051

Interesa handl. i mająt.

Apteka z obrotem 2,300 rs., z domem i ogrodem owocowym, jest do sprzedania. W-ny Waligórski, Nowy-Swiat 38. 4755

Cukiernia w dużem mieście w Cesarstwie na korzystnych warunkach, do odstąpienia. Oferty pod „Cukiernia" do biura ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26. 517r

Dobry interes. Zaraz do sprzedania nieruchomość w Nowym Dworze, położona w miejscu uroczem, powietrze świeże, składająca się 2-ch obszernych placów, ogrodu warzywnego i kwiatowego. Budynki nowe, dochód 600 rs., za rs. 4,000. Wymaga się połowę zaraz, reszta może pozostać na hypotece. Oferty przyjmuje Biuro ogłoszeń, Senatorska 26, pod „Interes", lub wiadomość na miejscu u obrońcy Sawickiego. 519r

Do sprzedania folwark przy mieście fabrycznem i dwóch szosach, włók 16 i 24 mórg, lasek, propinacja dobra, na przystępnych warunkach, albo na zamianę domu. Wiadomość ulica Browarna № 28, mieszkania 5. Tamże potrzebne panienki do wykończania pończoch. 5257

Do odstąpienia administracja restauracji w dobrym punkcie i na dogodnych warunkach. Wiadomość w kiosku, obok Kopernika. 5311

Do sprzedania sklep spożywczy. Wiadomość w sklepie dystrybucyjnym. Hoża № 9. 5316

Dom narożny wraz z placem od dwóch ulic, do sprzedania za rs. 25,000, przy ulicy Marszałkowskiej № 55. Posesja ta zawiera powierzchni łokci kwadr. 4,400. 5159

Handel kolonjalny do odstąpienia za rs. 500. Bracka 5, sklep pieczywa. 4954

Handel spożywczy, przy ulicy pryncypalnej, za nizką cenę, z powodu wyjazdu do sprzedania. Komorne tanie. Wiadomość: Widok 2, w sklepie. 5127

Kawiarnia egzystująca od lat szesnastu jest do sprzedania, z powodu nagłego wyjazdu. Wiadomość w kiosku na Długiej przy Wązkiej 5287

Kawiarnia i zakład mleczny do sprzedania. Wiadomość: Marszałkowska № 95. 5038

Kupię sumę hypoteczną od 2—3,000 rs. dobrze lokowaną. Oferty składać pod „hypoteka" w Kurjerze. 5092

Majątek w dzierżawę, gub. wołyńska, 3,000 dziesięcin, za 20,000 rs. Książęca 4, mieszkania 19, od 11 do 12 w południe. 5261

Mając parę tysięcy rubli, życzę wstąpić jako wspólnik do interesu przemysłowego poważnego, gdzie kapitał byłby dobrze zabezpieczony. Również przyjmę poobiednią posadę do prowadzenia ksiąg, złożę kaucję byleby była dobrze zabezpieczoną. Oferty ze szczegółowem opisaniem interesu proszę składać kantor Kurjera dla K. M. L. 5285

Na 1-szy № po Towarzystwie potrzebną jest suma rs. 1,200 na $6^1/_2$ procent. Wiadomość w kiosku przy rogu Królewskiej i Krakowskiego-Przedmieścia. 5250

Potrzebna jest zaraz suma 400 rs. na 8%, zabezpieczona na 1-szym numerze hypoteki miejskiej. Oferty proszę składać do Kurjera Warsz. pod literą A. B. 5313

Na Powązkach jest do odstąpienia plac pod budowę grobu. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod lit. M. J. 4799

Pralnia (sklep) w pierwszorzędnym punkcie, z wyrobioną stałą klijentelą, pomiędzy hotelami, do odstąpienia, z przyczyny wyjazdu. Długa 38. 5293

Plac ostatni, tani, do sprzedania przy ulicy Marszałkowskiej № 53. Frontu zajmuje łokci $42^1/_2$. 5160

Poszukuję z kapitałem od 15,000 rs. administratora lub czynnego wspólnika, chrześcjanina, do interesu przemysłowo-rolnego egzystującego w Warszawie, którego dzisiejszy obrót zdwoić zamierzam, co przy obecnem urządzeniu zakładu jest możebnem, jak również korzystny zbyt produktu zapewniony. Kapitał wniesiony będzie dziesięciokrotnie w rok obrócony. Interes sam przedstawia solidną gwarancję, oprócz tego, że kapitał będzie zawsze w towarze w ręku dającego. Interesant raczy się zgłosić do kantoru przewozowego W-go Zaborskiego, Krakowskie-Przedm. 60, gdzie się udzieli bliższej informacji. 4990

Rs. 1,800 do zahypotekowania na pierwszy numer domu murowanego. Żurawia 1, mieszkania 7, do 4 po południu. 5288

Rs. 15,000 ktoby chciał zaliczyć na gotowy towar, a następnie zajmowałby się wyłączną sprzedażą towaru, mającego wyrobiony zbyt w Królestwie i Cesarstwie, za odpowiednią prowizją, która zapewni znaczne korzyści. Oferty w Biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera pod „Rs. 15,000". 526r

Sklep wiktuałów dystrybucyjny do sprzedania, za rs. 500. Żurawia № 23. 5058

Sklep wiktuałowy sprzedam tanio, byleby zaraz, z powodu słabości, samo pieczywo opłaca komorne. Wiadomość Świętokrzyzka 1, dystrybucja p. Godlewskiego. 5056

Sklep spożywczo-dystrybucyjny jest do odstąpienia zaraz z powodu słabości. Wiadomość: ulica Żelazna № 33, sklep od ulicy Twardej. 5052

Sklep mydlarsko-kolonjalno-dystrybucyjny przez otrzymaną posadę sprzedaję. Chłodna 21. 5116

Sklep z piwnicą do wynajęcia za 160 rs. Ul. Krucza 38, róg Żurawiej. 508r

Skład papieru i galanterji w najruchliwszym punkcie Warszawy, z wyrobioną klijentelą, bardzo tanio do sprzedania. Wiadomość: Zgoda 4, mieszk. 4. 4051

Sklep z drobiazgami, dystrybucją i naftą, dobrze idący, do sprzedania. Wiadomość w kiosku przy Koperniku. 5027

Sklep spożywczy, dystrybucyjny, do sprzedania z powodu słabości właściciela za przystępną cenę. Ulica Ordynacka № 7. 5254

Sklep wiktuałów do sprzedania w każdym czasie. Ulica Śliska № 12. 5268

Sklep do sprzedania, pieczywo płaci komorne, za rs. 100. Pańska № 96. 5310

Sklep kolonjalny ze sprzedażą piwa, do sprzedania. Świętokrzyska № 15. Wiadomość na miejscu. 5271

Sklepik wiktuałów do sprzedania. Ulica Złota № 43. 528r

Skład węgla do odstąpienia na dogodnych warunkach. Ulica Bednarska № 9, w podwórzu. 5282

Skład węgli do sprzedania zaraz z powodu choroby. Wronia 35. 525r

Skład węgli tanio do sprzedania, w dobrym punkcie i z wyrobioną klijentelą. Wiadomość w składzie wódek, róg Leszna i Solnej. 5309

W mieście Ciechanowie dom do sprzedania lub wydzierżawienia. Cena dzierżawy 250 rs. rocznie. Wiadomość przy ulicy Tamka № 39, mieszk. 8. 3950

Doniesienia osobiste.

Panna lat 21, inteligentna, z dobrej rodziny, ewangeliczka, praktycznie wychowana, zamiłowana w gospodarstwie wiejskiem, pragnie wyjść za mąż za człowieka szlachetnego, z dobrej rodziny, w wieku od lat 30 do 40, obywatela ziemskiego, mającego choćby skromne dochody, z niezadłużonym majątkiem. Pierwszeństwo ewangelicy. Oferty z fotografjami proszę przesyłać pod adresem „Eufrozyna" poste-restante Piotrków gubernjalny. O wysłaniu zawiadomić w Kurjerze. 4233

Uczciwy zamiar. Kawaler lat 40, handlowiec, katolik, przystojny, mający posadę i pewien kapitalik, pragnie zaślubić osobę sympatyczną, moralną, w wieku do 30 lat, względnie zamożną lub też mającą jakiś magazyn, pracownię i t. d., celem wspólnej pracy i wspólnego szczęścia. Dyskrecję i zwrot fotografij zapewniam. Oferty, jeżeli można fotografje, proszę składać poste-restante Warszawa dla „Kawalera." 2541

Lokale.

Do odnajęcia 2 marca ładny pokój. Pierwsze piętro 3, Smolna-Wysoka 24. 5256

A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Trębacka 11, Filja Nowy-Świat 7.—Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 14r

Do wynajęcia każdego czasu w Alei Ujazdowskiej pod nrem 17 pałacyk frontowy z wszelkiemi wygodami, złożony z 13 pokojów, pokoi dla służby, góry, piwnicy i 2-ch frontowych ogródków, w razie potrzeby dodane być mogą stajnia i wozownia. Wiadomość na miejscu u państwa Winzer. 4970

Do wynajęcia od 1 kwietnia r. b. na Krakowskiem-Przedmieściu, w pobliżu ul. Trębackiej lokal na 1-m piętrze, składający się z 7-u pokojów. Wiadomość: ul. Nowogrodzka 39, mieszkania 1, między godz. 4-ą i 6-ą. 4537

Ktoby z właścicieli domu, w czworoboku objętym ulicami: Karmelicką, Dzielną, Dziką i Nowolipkami miał od 1 lipca do wynajęcia w domu frontowym lub w porządnej oficynie: 3 pokoje większe, o dwóch wejściach, z wygodami oraz 1 pokój przyległy z oddzielnem wejściem z tych schodów, na 1-m piętrze, raczy już teraz pozostawić swój adres w Kurjerze Warsz. „dla lokatora J. D." 5086

Ładne dwa pokoje z dużą kuchnią, do najęcia zaraz. Szkolna 5. 5248

Nowy-Świat 1. Do wynajęcia sklep duży z wystawą okienną, dwoma pokojami, przedpokojem i kuchnią lub z jednym pokojem, albo też sam sklep. Wiadomość: u rządcy na miejscu. 479r

Na Pradze, ulica Panieńska № 7 nowy, do wynajęcia każdego czasu stajnie, wozownie i mieszkania, zdatne dla dorożkarza, rzeźnika i t. p. 5117

Od 1-go marca pokój przy familji, dla przyzwoitej panienki. Marszałkowska 145, mieszkania 32. 4918

Obszerny plac z zabudowaniami zaraz do wynajęcia. Nowolipie 32. 4876

Potrzebny pokój kawalerski niedaleko Rymarskiej, z usługą, umeblowany lub nie. Szczegółowe oferty z ceną przyjmuje kantor Kurjera sub „Pokój słoneczny." 5210

Pokoik 3 do 4 miesięcznie, od marca potrzebny. Oferty: kantor Kurjera „Franciszek." 5189

Pokój słoneczny, frontowy, osobne paradne wejście, umeblowany, usługa, samowar, do wynajęcia, Wspólna 40, m. 6. 4936

Pokój do wynajęcia dla kobiety. Ulica Śliska № 9, mieszkania 9. 5307

Sklep do wynajęcia każdego czasu. Nowy-Świat № 12. 5258

Stajnie na 5 lub 8 koni wygodnie urządzone i wozownie są do wynajęcia każdego czasu. Wiadomość na miejscu, Aleja Ujazdowska 17, u państwa Winger. 4971

Sklep z trzema pokojami do odstąpienia, na Krakowskiem-Przedmieściu każdego czasu. Oferty: Kurjer Warsz. „Sklep." 5085

Składy piętrowe z windą, wozownie, stajnia, duży sklep z kantorem i 2-ma pokojami, obecnie zajmowane przez biuro techniczne do wynajęcia. Miodowa 15, w biurze właściciela domu. 518r

W mieście powiatowem jest lokal na odpowiednią restaurację lub cukiernię, a nawet z rzeczonego fachu osoby familijne mogą wejść w spółkę, lub bardzo małym funduszem, gdyż wszystkie utensylja mogą być dodane. Wiadomość w kawiarni Komorowskiego, Bielańska № 18. 5224

Wiadomość dla pp. wojskowych i cywilnych. Jest do wynajęcia willa Witkowskiego od 1 kwietnia z ogródkiem, stajnią, wozownią i wszelkiemi wygodami; — tamże są kasztany do sprzedania. Wiadomość w Mokotowie u rządcy Kielmana № 13. 5263

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację. Krucza 38. 4896

Akuszerka z upoważnienia władzy przyjmuje panie na czas dłuższy. Wyłącznie potrzebujących dyskrecji bez legitymacji. Udziela porad swojej specjalności. Słabość, umieszczenie dziecka 15 rubli, pokoje oddzielne. Chłodna 24. 4715

Akuszerka b. starsza instytutu położniczego, przyjmuje panie na odbycie słabości i czas dłuższy, w pokojach wspólnych i oddzielnych, radzi w zakresie swej specjalności. Słabość z umieszczeniem dziecka od 15 rs. Złota 16. 5306

Bukowska akuszerka przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację. Bednarska № 21. 5286

Bardzo tanio wykończam ubranka dziecinne, suknie, negliże. Śliska 14—3. 5299

„Bez maski" oferta wysłana poste-restante Łomża. 5275

Ceraty, chodniki, obrusy, patarafki, płótna gumowe po cenach fabrycznych. Królewska, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 5075

Dla Konwalji 35 Grodno list wysłany. 5295

Dog (ulmski), maści tygrysiej, w obroży z napisem: Nowy-Świat № 35, zginął d. 18 b. m. na ulicy Czystej. Znalazca za odprowadzenie na Nowy-Świat № 35, otrzyma nagrodę. 5191

Edward Coqui, Wierzbowa № 6, poleca nowy transport chińskich i japońskich towarów, oraz stale nadchodzącą świeżą chińską herbatę, w oryginalnem opakowaniu, od 2—3 rubli za funt. 2663

Egzercytowanie się na fortepianie, 5 kop. za godzinę. Długa 23, mieszkania 7. 5108

Karbuję falbany i modne żaboty. Ul. Grzybowska 2. Wojcińska. 4927

List od Gołębia dla 25 stycznia 1890 r. poste-restante Warszawa wysłany. 5226

List dla miss Nelly Bolwood od B. P. w wiadomem miejscu złożono. 5262

Mamka ze świeżym pokarmem poszukuje miejsca. Żelazna № 62, m. 20. 5292

„Miej serce i patrz w serce" list na poczcie. 5273

Mamka bez długu, uczciwa, młoda, ze świeżym, obfitym pokarmem, u akuszerki, Szmulowizna, w domu Rokossowskiej. 5112

Niezapominającemu list wysłany. 5231

Niewiernej 28 list oddawna w kantorze Kurjera od Agronoma. 5274

Najtaniej reparuję, oraz zakładam dzwonki elektryczne z gwarancją. Ząbkowska № 30, mieszkania 11. 5301

Nieszczęśliwa matka obarczona pięciorgiem dzieci, z których najstarsza córka już rok chóra, pozbawiona wszelkich środków do życia, błaga osoby litościwe o pomoc. Wspólna № 7, mieszkania 15. 509r

Obiady postne i mięsne. Nowy-Świat № 23, mieszkania 11. 5240

Po 15 kopiejek arkusz przepisuję charakterem męzkim, czytelnym. Freta, domu 51, mieszkania 5. 5279

Potrzebna jest mamka. Chmielna № 3, u rękawicznika. 5242

Pies, buldog żółty, (cwej-nos), z obrożą niklową zginął dnia 16 lutego. Łaskawy znalazca raczy odprowadzić psa na ulicę Żelazną pod № 28, mieszkania 2, za sowitą nagrodą. Nieprawy posiadacz pociągnięty będzie do odpowiedzialności sądowej. 5141

Pracownia sukien i okryć damskich przyjmuje obstalunki po cenie możliwie nizkiej. Wykończenie eleganckie. Wspólna 26. 4609

Przyjmuje suknie do roboty i do przepinania, podług najświeższych żurnali, akuratnie i tanio. Chmielna № 58, m. 25. 5070

Potrzebuje dziecka do piersi, zaręczam za obfity i zdrowy pokarm. Mokotowska 35, mieszkania 34. 5074

Reparuje, polituruje meble, antyki i fortepiany, melodykony, jak najtaniej i dobrze. Solna № 16, mieszkania 5. 4707

Sobieska akuszerka przyjmuje osoby spodziewające się słabości. Tanio. Bednarska 17. 4626

Spóźniony, Praga list na poczcie. 5281

Tanie egzercytowanie na fortepianie. Plac Warecki № 8, mieszk. 38. 5245

Umeblowania mieszkań, zakładanie portier, firanek, wszelkiego rodzaju roboty tapicerskie. Otomany gotowe, fotele, krzesła fantazyjne. Materace. Ceny umiarkowane. 47 Nowy-Świat 47. — Krzyżanowski. 5164

Urzędnik poważnej instytucji, żonaty, dzietny, przez zbieg nieszczęśliwych okoliczności popadł w długi lichwiarskie—uprasza o przyjście z pomocą pożyczeniem na umiarkowany procent kilkuset rubli, na spłaty miesięczne, gwarancja najpewniejsza. Oferty upraszam składać w kantorze niniejszego Kurjera dla „Urzędnika." 4932

Wózki, welocypedy, koniki dla dzieci, oraz kosze, koszyczki, żardinierki, stoliki do robót wielki wybór. Królewska, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 5076

Wyżymaczki specjalnie reparuję najtaniej, z gwarancją roczną, Fabryka galanterji metalicznej Emanuela Gołaszewskiego. Chłodna № 21. 4724

Wychodząc z banku państwa lub z kantoru poczty, przed kilku dniami, zgubiono pugilares z dokumentami i kwitami bez gotówki. Znalazca raczy takowy odnieść na ulicę Browarną № 22, mieszkania 6, za wynagrodzeniem. 5237

Zaraz do wynajęcia lokal fabryczny, w środku miasta;—także potrzebny magazynier, z kaucją 3,000 rubli, gwarancja hypoteczna. Reflektanci raczą złożyć swoje adresy: kiosk, róg Ciepłej i Twardej pod lit M. B. 5063

W drukarni *Kurjeru Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 8 (20) Февраля 1890 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).